

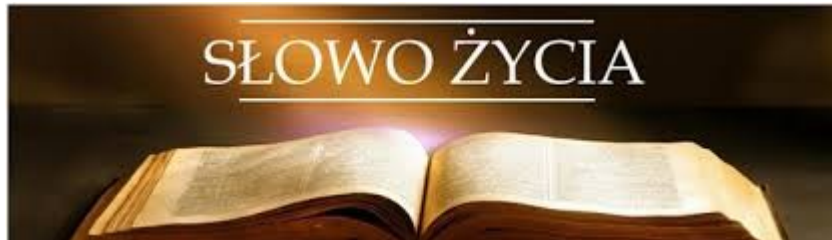
Przeczytaj: Słowa Boga na dziś:



- CODZIENNA EWANGELIA



- MODLITWA LITURGIĄ GODZIN



- MODLITWY OKOLICZNOŚCIOWE



- WIECZYSTA ADORACJA - NA ŻYWO

**Pomyśl – na zniczu Obrazy Święte, Krzyż.
Czy można to wrzucić na śmietnik?**



Co zrobisz?



<https://pch24.tv/piec-powodow-dla-ktorych-nie-wolno-ci-swietowac-halloween/>



TV Pięć powodów, dla których nie wolno ci „świętować” Halloween

<https://pch24.pl/?s=halloween>

-
- <https://pch24.pl/rzecznik-kep-obchodzenie-halloween-trudno-pogodzic-z-istota-wszystkich-swietych/>
 - <https://pch24.pl/zagrozenie-halloween-raport-pch24-pl/>
 - <https://pch24.pl/halloween-to-zadna-maskarada-to-parodia-boga-i-swieto-szantazu/>
 - <https://pch24.pl/seul-reanimowano-50-osob-u-ktorych-stwierdzono-zatrzymanie-akcji-serca-podczas-halloween/>
 - i inne na : <https://pch24.pl/?s=halloween>

-
- <https://dorzeczy.pl/religia/361711/google-zablokował-transmisję-adoracji-najświętszego-sakramentu.html>
 - <https://pch24.pl/skandaliczna-decyzja-google-gigant-zablokował-transmisję-nieustającej-adoracji-najświętszego-sakramentu/>



Tablety i komórki nie są odpowiednie dla Liturgii Godzin



Smartfony i tablety są co prawda praktyczne, ale nie są właściwe dla celów liturgicznych.

Podkreślił to prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, kardynał Robert Sarah podczas kongresu teologicznego w Rzymie 15 września.

„Te urządzenia nie są przedmiotami poświęconymi i zarezerwowanymi dla Boga; korzystamy z nich dla Boga i ludzi, ale jako z przedmiotów świeckich” – stwierdził kard. Sarah przy okazji konferencji w 10. rocznicę motu proprio Benedykta XVI „Summorum Pontificum”.

Zdaniem „watykańskiego ministra ds liturgii” **na modlitwę brewiarzową oraz na nabożeństwo należy wyłączać urządzenia elektroniczne, a najlepiej zostawić je w domu. Tylko wówczas człowiek wierzący może całkowicie skoncentrować się na Bogu i Jego słuchać.** Z tego samego względu kard. Sarah jest przeciwny fotografowaniu podczas nabożeństw, „a zwłaszcza, kiedy czyni to kapłan”.

Motu proprio „Summorum Pontificum” Benedykta XVI z 7 lipca 2007 roku prawnie usankcjonowało status „liturgii przedsoborowej”, ale jednocześnie miało na celu wzajemne ubogacanie się dwóch form rytu rzymskiego.

<https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/swiat/tablety-komorki-sa-odpowiednie-dla-liturgii-godzin-72101/>



Pięć powodów, dla których nie wolno ci „świętować” Halloween!

<https://youtu.be/X8mbPwhBfUc>

28 PAŹDZIERNIKA 2022 - **Prawdziwe iskierki z Polski. Rekordowa liczba uczestników modlitewnej akcji Różańcowej**



(Źródło: Biuro Prasowe PKWP Polska)

Blisko 250 tys. najmłodszych z Polski i 865 tys. z całego świata wzięło udział w kampanii modlitewnej Pomoc Kościołowi w Potrzebie (PKWP) pt. „Milion dzieci modli się na różańcu”. W akcję włączyły się parafie, szkoły, przedszkola, pojedyncze klasy i całe rodziny.

Zegar wskazywał godz. 9.00. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach zdążyli już wypełnić najmłodszy. Nie wiedzą, czym jest wojna. Nigdy się z nią zetknęli, ale zdają sobie sprawę, że ktoś inny przez nią cierpi.

Przekonani o tym, że Maryja słucha tego co mówią, sięgają po różaniec. Dzieci nie boją się głośnej **modlitwy**. Odmawiają kolejne tajemnice, bo od swoich katechetów i opiekunów usłyszały, że „kiedy milion dzieci w jednym czasie odmawia **różaniec**, świat napełnia się pokojem”.

Sanktuarium w Zakopanem jak co roku stało się sercem modlitewnej kampanii Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Transmisję z Krzeptówek wspólnie ze swoimi rówieśnikami z klasy lub rodzicami śledzili najmłodszy z całej Polski. Inni mieli swój pomysł na ten dzień. I woleli razem chwycić wielki różaniec oraz usiąść wokół niego. Tak było np. w **Szkole Podstawowej nr 3 im. Bolesława Krzywoustego w Poznaniu**, gdzie dzieci miały jeszcze świecę i globus; symbole pokazujące, że nie wołają donikąd, ale modlą się do Boga w intencji pokoju na świecie.

Na tym jednak nie koniec kreatywności uczniów i ich katechetów. **W Szkole Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Biezeniu** uczestnicy kampanii postanowili wyjść na boisko i ustawić się w taki sposób, by z góry widać było serce. **W Katolickiej Szkole Podstawowej w Czerwiennem** dziećmi wypełniła się cała sala gimnastyczna. Z kolei **w Szkole Podstawowej w Nowym Kобрzyńcu** nie brakowało dekoracji, które towarzyszyły najmłodszym w trakcie różańca.

Oczywiście, ktoś musiał się napracować, by z 18 października uczynić wyjątkowe święto. Figurę Matki Bożej postawiono w miejscu, gdzie została ona otoczona przez kwiaty wycięte z papieru. I tu również ułożono je na kształt serca. „Modlitwie dzieci w wielu miejscach towarzyszyły: śpiew, gra na gitarze, dekoracje nawiązujące do kampanii, samodzielne wykonywanie różańca, przygotowanie gazetki szkolnej, katechezy poprzedzające kampanię, a nawet konkursy wewnątrzszkolne” – mówi Malwina Wyszynska, która koordynuje w Polsce akcję „Milion dzieci modli się na różańcu”. Wyjaśnia, że do organizatorów dotarło wiele zdjęć i filmów pokazujących, jak najmłodszy modlą się o pokój. Część z nich można znaleźć w mediach społecznościowych Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Modlitwa najmłodszych, jak co roku, przekraczała granice państw i kontynentów. Chętnie dołączyli do niej misjonarze posługujący w Afryce. Dla werbisty o. Andrzeja Dzidy i jego podopiecznych przebywających w obozie dla uchodźców w Ugandzie każdy różaniec to „okazja do bycia razem”. „A poprzez modlitwę łączymy się ze wszystkimi Ukraińcami, Polakami, z całym światem” – wyjaśnia misjonarz.

Ks. prof. Waldemar Cisło, dyrektor sekcji polskiej PKWP, ujawnia, że tym razem do wspólnego różańca w kraju dołączyła rekordowa liczba uczestników. „W ubiegłym roku w akcji wzięło udział, dzięki katechetom, rodzicom, zaangażowaniu wielu księży, 75 tys. dzieci, a w tym roku już 250 tys.” – zauważa wykładowca UKSW. Podkreśla, że dane zebrane z całego świata wskazują nawet na liczbę 865 tys. „A to, biorąc pod uwagę, że wielu się nie zapisało, a dołączyło do naszej inicjatywy, pozwala myśleć o tym, że naprawdę w tym roku było z nami milion dzieci” – dodaje. Ks. prof. Cisło nie ma wątpliwości, „dopiero wojna na Ukrainie pokazała nam, jak cenny jest pokój”. „Kiedy jesteśmy w Syrii, Iraku czy w Kijowie, to pierwsze o co proszą mieszkańcy to pokój. Są przekonani, że reszta później się poukłada” – zauważa dyrektor sekcji polskiej PKWP. <https://www.ekai.pl/milion-dzieci-modli-sie-na-rozancu-rekordowa-liczba-uczestnikow-z-polski/>



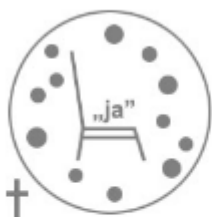
Antony Flew, ur. 11 lutego 1923 w Londynie, zm. 8 kwietnia 2010 w Reading - angielski filozof. Znany jako czołowy ateista, pod koniec życia odrzucił ateizm i określił się jako deista, konkretnie opowiedział się za Bogiem Arystotelesa. Jednocześnie jednak uznał chrześcijaństwo za godne czci i oczywistego szacunku.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Antony_Flew

Nawrócenie najsłynniejszego ateisty świata prof. Anthony Flew: https://youtu.be/MbMGO_QR2xY

Naukowe dowody na istnienie Boga: https://youtu.be/pa7RpbT_usw

Zastanów się nad tymi dwoma ilustracjami.



Życie kierowane przez własne „ja”

„ja” Własne „ja” na tronie

† Jezus poza nawiasem życia

- Decyzje i działania kierowane wyłącznie przez własne „ja”, co często prowadzi do niezadowolenia i frustracji



Życie kierowane przez Chrystusa

† Jezus na tronie życia człowieka

„ja” „Ja” podporządkowane Jezusowi

- Człowiek dostrzega w swoim życiu wpływ i kierownictwo Jezusa

Które koło najlepiej przedstawia twoje życie?

Które koło przedstawia życie, jakiego pragniesz?

Zaproś Jezusa do swojego życia...



WOLNOŚĆ I RELIGIA KTO FAŁSZUJE JEZUSA? JAKIE SĄ RACJONALNE ARGUMENTY NA ISTNIENIE BOGA A JAKICH UŻYWA SIĘ PRZECIWKO NIEMU?

WALKA KULTUROWA W UE
DOSTOSOWAĆ SIĘ CZY WALCZYĆ?



<https://youtu.be/zfNlg5xz6w>

Dowód na istnienie Boga: <https://youtu.be/SQvfneVsE2Y>

ŻYDZI - dowód na istnienie Boga:

Wiara w Boga - komu zależy, żebyś jej NIE znalazł: <https://youtu.be/IUZvEnvHjVE>

Ks. Piotr Pawlukiewicz - Wątpliwości w wierze: <https://youtu.be/dCFICbVuifo>

Dowody na istnienie Boga: <https://youtu.be/0nKlospm8M8>

32 Dowody na istnienie Boga: <https://youtu.be/upxJVbo-eXc>

Dowody na istnienie Boga? Czyli... Wierzysz? Wątpisz? Masz pytania? Zapraszam!: <https://youtu.be/pKYrbpe2aHl>

ANZELM Z CANTERBURY: DOWÓD NA ISTNIENIE BOGA: <https://youtu.be/7x3QRKvDlj0>

Dowód na istnienie Boga - Creepypasta [LEKTOR PL]: <https://youtu.be/x-OK1PqMjds>



Drogi do Boga?

WIARA

<https://deon.pl/wiara/drogi-do-boga,299325> . http://www.angelus-silesius.pl/pajak/god_proof_pl.htm po polsku i angielsku

BÓG ISTNIEJE

i można to udowodnić

Nie da się udowodnić, że nie istnieje

Co Mu powiesz kiedy przed Nim staniesz?

bug.pl



Tu i teraz... Pan Bóg działa po przez swoją Opatrzność.

© 25 października 2020 Arkadiusz Sosna Bez kategorii



Czytaj: <http://parafia.rabka.swmm.eu/Swieci.pdf>

Uroczystość Wszystkich Świętych – jak każda uroczystość w Kościele – ma charakter bardzo radosny. Wspominamy bowiem dzisiaj wszystkich tych, którzy żyli przed nami i wypełniając w swoim życiu Bożą wolę, osiągnęli wieczne szczęście przebywania z Bogiem w niebie. Kościół wspomina nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli tych beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, którzy już osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. Widzi w nich swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych (w liturgii Wigilii Paschalnej; ponadto także w obrzędzie poświęcenia kościoła i ołtarza oraz w obrzędzie święceń).

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Kościele nie wspomniano żadnych świętych. Najwcześniej zaczęto oddawać cześć Matce Bożej. Potem kultem otoczono męczenników, nawiedzając ich groby w dniu narodzin dla nieba, czyli w rocznicę śmierci. W IV wieku na Wschodzie obchodzono jednego dnia wspomnienie wszystkich męczenników. Z czasem zaczęto pamiętać o świętobliwych wyznawcach: papieżach, mnichach i dziewicach. Większego znaczenia uroczystość Wszystkich Świętych nabrała za czasów papieża Bonifacego IV (+ 615), który zamienił pogańską świątynię, Panteon, na kościół Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Męczenników. Uroczystego poświęcenia świątyni wraz ze złożeniem relikwii męczenników dokonano 13 maja 610 roku. Rocznicę poświęcenia obchodzono co roku z licznym udziałem wiernych, a sam papież brał udział we mszy św. stacyjnej. Już ok. 800 r. wspomnienie Wszystkich Świętych obchodzone było w Irlandii i Bawarii, ale 1 listopada. Za papieża Grzegorza IV (828-844) cesarz Ludwik rozciągnął święto na całe swoje państwo. W 935 r. Jan XI rozszerzył je na cały Kościół. W ten sposób lokalne święto Rzymu i niektórych Kościołów stało się świętem Kościoła powszechnego.

Dziś po południu, po Nieszporach lub niezależnie od nich, na cmentarzu odprawia się procesję żałobną ze stacjami. Od południa dnia Wszystkich Świętych i przez cały Dzień Zaduszny w kościołach i kaplicach publicznych można uzyskać odpust zupełny, ale tylko jeden raz. Warunki zyskania odpustu są następujące:

- 1) pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy,
- 2) odmówienie „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”,
- 3) dowolna modlitwa w intencjach Ojca św.,
- 4) Spowiedź i Komunia św.

W dniach 1-8 listopada można także pozyskać odpust zupełny za nawiedzenie cmentarza pod wyżej wymienionymi warunkami. W pozostałe dni roku za nawiedzenie cmentarza pozyskuje się odpust cząstkowy - <https://pustyniaserca.wordpress.com/2016/11/01/wszyscy-swieci/>



<https://youtu.be/HEtO7UxpfJk>



<https://youtu.be/xDwHrDcVNws>



<https://youtu.be/jUCJ98TbVNO>

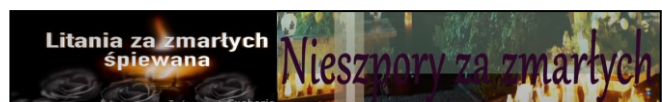


<https://youtu.be/gQfavOUQ2dw>

- <https://youtu.be/xnnpbN9pm30> - <https://youtu.be/4AxC4o-5t8>

- <https://youtu.be/N0hf7eHROCC> - <https://youtu.be/mpkQ9uHTxEI>

- <https://youtu.be/LXFXQSCiU8> - <https://youtu.be/UIXiCXf4K60> - <https://youtu.be/HS3MMrgIVro>

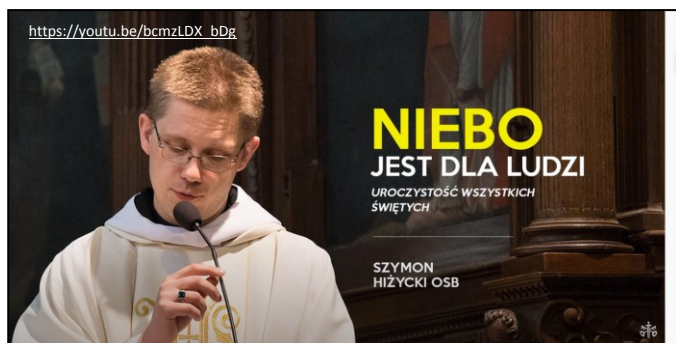




<https://youtu.be/PI7Z5OGCCL8> Boże Sędzio sprawiedliwy - XVII wiek - <https://youtu.be/5kvNLhvipDE> - Nieszpory: <https://youtu.be/qERTBozwJHs>



<https://youtu.be/m6StyEn-CdY> - <https://youtu.be/7LJnokRzcDc> - <https://youtu.be/R8ugLuTj388>





<https://youtu.be/RrvOsWQbOto>

Mamy początek listopada prawdopodobnie wielu z was zaczyna zastanawiać, się co by chciała dostać na Święta Bożego Narodzenia. Mój dziesięcioletni syn Tomek już od jakiegoś czasu myśli nad listem do świętego Mikołaja i wydaje mi się, że nie jest w tym odosobniony. Zastanawiacie się, co chcielibyście dostać i wydaje się wam, że jeżeli tylko dostaniecie w prezencie jakąś konkretną zabawkę albo grę na komputer, albo jakiś nowy zestaw lego, albo zegarek, albo cokolwiek innego, o czym marzycie, to wtedy będziecie doskonale szczęśliwi. Zobaczcie, nam ludziom często wydaje się, że będziemy szczęśliwi wtedy kiedy będziemy mieli wszystko, o czym marzymy, utożsamiamy szczęście z tym co mamy a dzisiejsza Ewangelia mówi nam zupełnie coś innego. Pan Jezus przekonuje nas, że prawdziwe szczęście prawdziwa radość nie leży w tym co mamy nie leży w jakichś dostatkach w jakichś jakimś obfitości rzeczy, które nas otaczają, ale w prawdziwej gorącej żywej relacji, jaką mamy z Nim. Czasami kiedy słuchamy Ewangelii, bywają one trudne, wydaje mi się, że dzisiejsza Ewangelia może być trudna do zrozumienia dla Was, zresztą wielu dorosłych też ma kłopoty.

Kiedy słuchamy takich trudnych Ewangelii, często jest tak, że je odrzucamy, bo ich nie rozumiemy. Natomiast Pan Jezus nie wymaga od nas doskonałego zrozumienia tego co On mówi, ale prosi nas o zaufanie. Nie wiem, czy czytaliście kiedyś Narnię, jeżeli nie to zachęcam, a jeżeli tak to chciałabym wam przypomnieć tą część, która się nazywa Srebrne krzesło. Tam dwójka głównych bohaterów dostaje serię znaków od Aslana. Trzymając się tych znaków po kolei odnajdą poszukiwanego zaginionego królewicza Eliana. Oni nie rozumieją tych znaków, niektóre z nich wydają im się bez sensu, inne wydają im się zbyt trudne do rozszyfrowania, ale jednak zapierając się siebie, jakby usuwając na bok własne przekonania, starają się dokładnie tych znaków trzymać. Trochę tak jest Ewangelią, jaką zostawił nam Pan Jezus. To są takie znaki, których nie musimy rozumieć, ale musimy mieć takie przekonanie w naszych sercach, taką ufność, że to, co Pan Jezus mówi do nas, jest prawdziwe, jest dobre i nawet jeżeli tego nie rozumiem to jeżeli będę się tego trzymał, wyjdzie mi to na dobre. Kiedy słuchamy słów Ewangelii, których może nie do końca rozumiemy film być może czasem macie takie wrażenie, ja na pewno takie wrażenie miewam dosyć często, że patrzę na jakiś cudowny widok jak przez bardzo brudną szybę. Coś widać jakies światło do mnie dochodzi, jakies zarysy kształtów do mnie dochodzą, ale widzę to niewyraźnie. Dobrą wiadomością jest to, że pewnego dnia ta szyba zniknie, że pewnego dnia zobaczymy wszystko wyraźnie i zrozumiemy wszystko, co do najmniejszego słowa, wszystko stanie się jasne, przypominają nam o tym święci, których święto dzisiaj obchodzimy. Święto Wszystkich Świętych. Wszyscy mamy dzisiaj imieniny, oni już wiedzą jak jest naprawdę, my jeszcze jesteśmy w drodze. Oni już doszli i pokazują nam, że warto się mozolić, że warto iść naprzód, że warto trzymać się tych znaków! Dobrego świętowania!



<https://youtu.be/P-wY1f-r1k>



<https://youtu.be/WzzGnNcAwwM>



<https://youtu.be/00KeccHqwwQ>



CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=798403>

Sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach







-500-letni-
dab-cysters-podpalony-lasy-panstwowe-nie-ma-na-
to-kulturalnego-okreslenia

Naprawdę hamują raka - są w każdym sklepie.



- pół szklanki płatków zbożowych lub jęczmiennych
 - pół szklanki mleka kokosowego
 - dwie łyżki jogurtu kokosowego
 - dwie łyżki wiórków kokosowych
 - jedna łyżka mielonych nasion lnu przgotowanych
 - dwie łyżki masła orzechowego
 - jedna czwarta świeżych lub mrożonych malin
 - dwie łyżki starej czekolady gorzkiej
- Do dekoracji kilka płatków kokosowych, wiórki czekolady i maliny



**Wersja do
wydruku:**

[Msza św. w obrazkach dla dzieci](#)

MSZA ŚW.

*w
obrazkach*



WYDAWNICTWO + KURII
DIECEZJALNEJ + W + KA =
TOWICACH + + NAKŁAD
KSIĘGARNI + ŚW + JACKA



Idę na mszę świętą

Na wieży dzwonek
Woła w niedzielę,
Msza się odprawiać
Będzie w kościele.

Niech każde dziecko
Zawsze pamięta,
Być na mszy świętej
W niedzielę, święta.

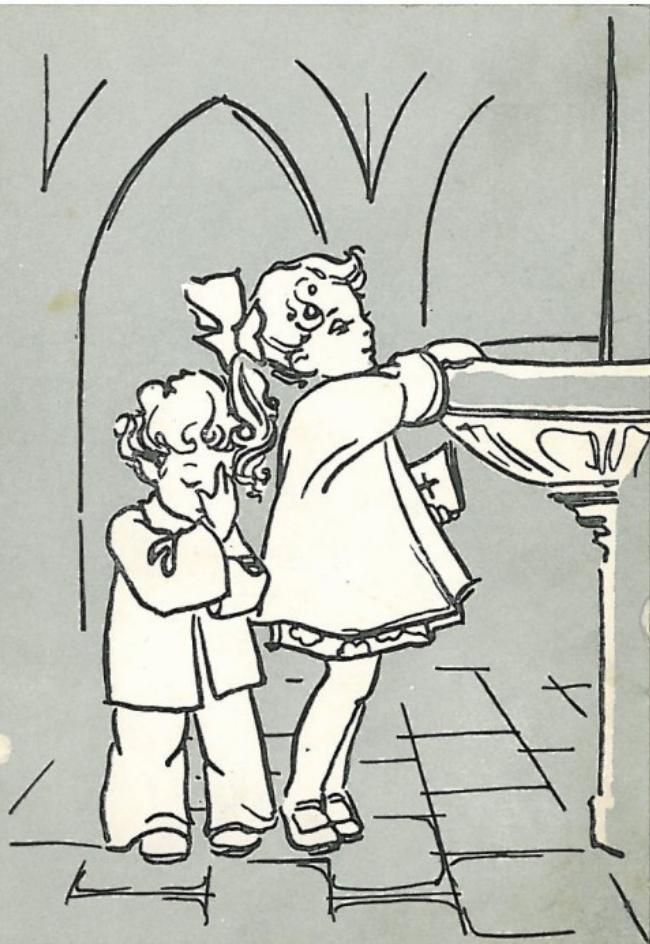




Wchodzę do kościoła

Jest w kropielnicy
Przy wejściu, w ścianie,
Woda święcona
Na przeżegnanie.

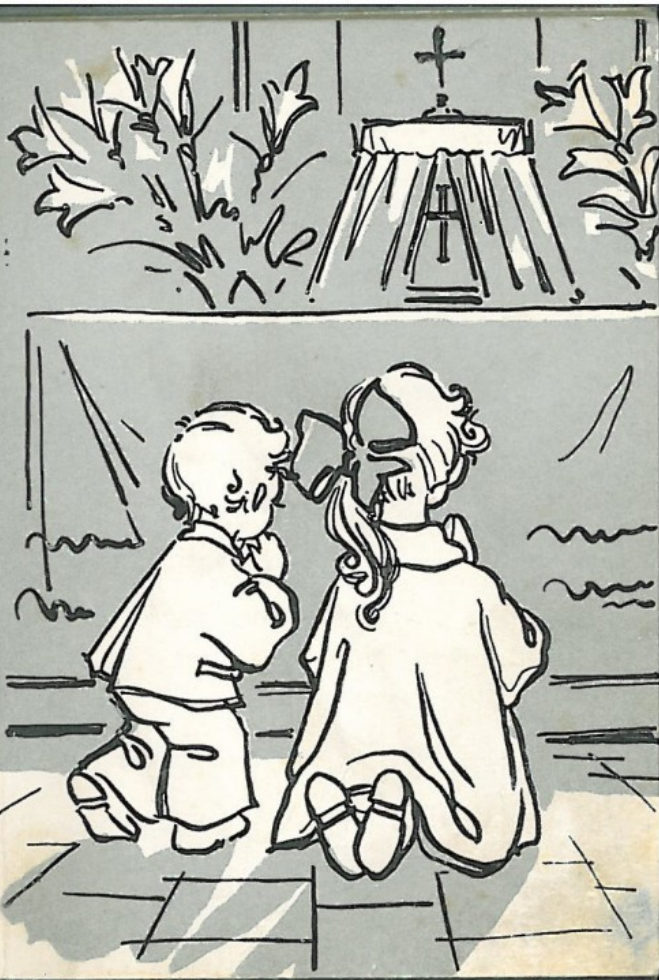
Kiedy tą wodą
Znak krzyża robię,
Że to znak wiary,
Przypomnę sobie.

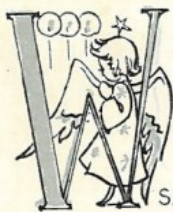


Witam Pana Jezusa

Kędę przed ołtarz,
Gdzie w domku małym
Pan Jezus w Hostii
Ukrył się białej.

Klękam uważnie
Na dwa kolana,
Witam pobożnie
Jezusa Pana.

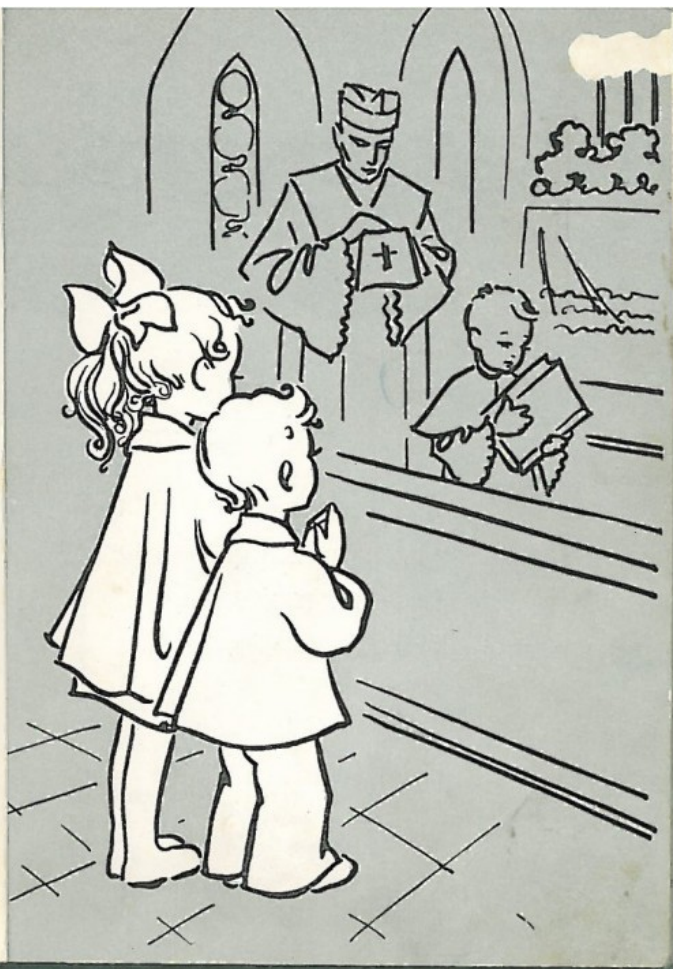




Kapłan wychodzi
z zakrystii

Wszyscy w kościele
Czekają cicho,
Kapłan z zakrytym
Idzie kielichem.

Świece się palą,
A ludzie wstają,
Z radością na mszę
Świątą czekają.



U stopni ołtarza

Kapłan u stopni
Staje ołtarza,
Trzy razy:
„Moja wina“ powtarza.

I ja za moje
Grzechy żałuję,
Bo Cię, mój Jezu,
Bardzo miłuję.





Gloria

Kapłan odmawia
„Gloria“ z radością,
By chwalić Boga
Na wysokości.

I każde dziecko
Chwali Cię, Boże,
Z całego serca
Jak tylko może.



Modlitwa (Kolekta)

Kapłan po dużego mszału
Po prawej stronie
Kapłan się modli
Podnosząc dłonie.

I ja Cię, Jezu,
Tak bardzo błagam,
Ażebyś wszystkim
Nam dopomagał.





Ewangelia

o Jezus czynił
Żyjąc na ziemi,
To zapisane jest
W Ewangeli.

Gdy ją ksiądz czyta,
To każdy wstaje
I świętym słowom
Przez to cześć daje.



Kazanie

ówi kazanie
Kapłan z ambony,
Aby pouczyć
Lud zgromadzony.

Słuchać nauki
Uważnie trzeba,
By wiedzieć,
Jaka droga do nieba.





Credo

Kapłan pośrodku
Ołtarza staje
I wiarę w Boga
Głośno wyznaje.

Ja za kapłanem
Powtarzam szczerze,
Że w Pana Boga,
Jednego wierzę.



Ofiarowanie

Kapłan w swe ręce
Patenę bierze
I Hostię Bogu
Sklada w ofierze.

Przyjm, Święty Boże,
Tę Hostię małą,
Nam na zbawienie,
Tobie na chwałę!

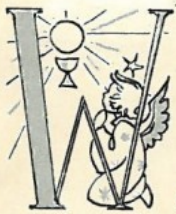
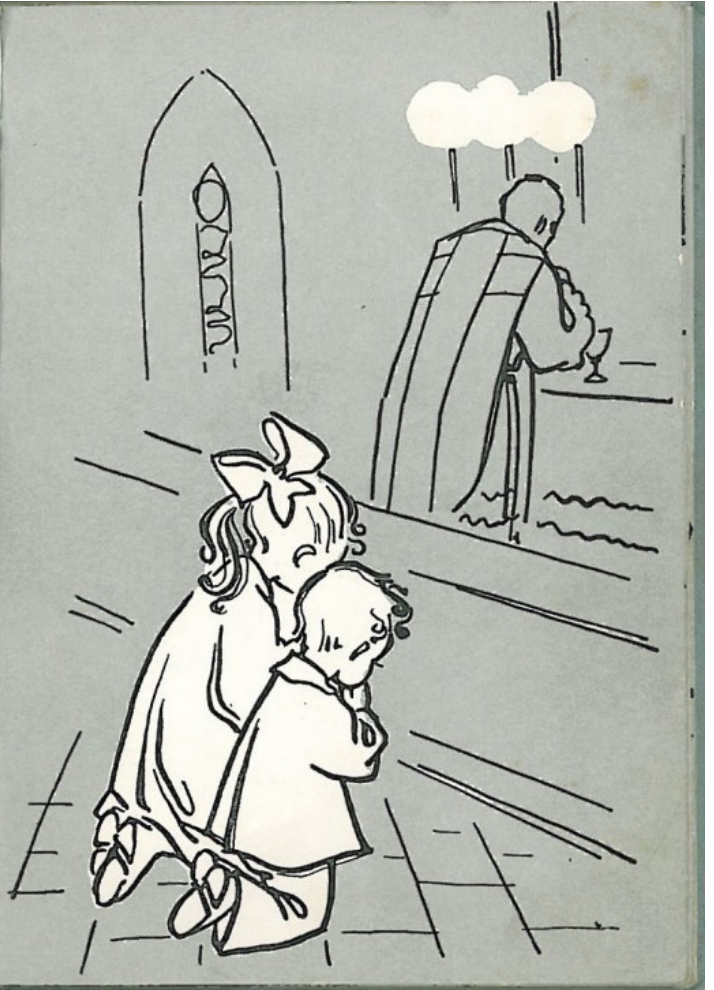




Sanctus

Na drugi dzwonek
Kapłan schylony
Mówi: „Niech będzie
Bóg uwielbiony“.

My powtarzamy
Słowa kapłana,
Mówimy: „Święty
Pan Bóg, Hosanna!“



Przemienienie

W rękach kapłana,
W tej Hostii białej,
Już jest Pan Jezus,
Żywy i cały.

Jezu, ukryty
W tym białym chlebie,
„Pan mój i Bóg mój“
Ja wierzę w Ciebie.





Po Przemienieniu

Kapłan się modli
Podnosząc ręce
Za biedne dusze
W czyśccu cierpiące.

I ja Cię proszę,
Jezu mój, Panie,
Daj duszom zmarłych
W niebie mieszkanie.



Ojciec nasz

Kapłan modli się
Do Ojca w niebie.
I ja, mój Boże,
Proszę też Ciebie:

Daj nam dziś wszystko,
Czego potrzeba:
Dla duszy — łaskę,
Dla ciała — chleba.

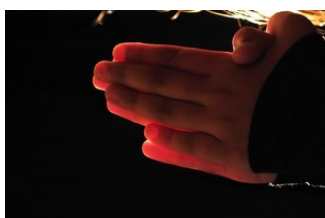




Czy unosić ręce w trakcie „Ojcze nasz”?



zatem celebrujący mszę świętą „w osobie Chrystusa” kapłan jest znakiem samego Pana, który uczy nas wołać do Boga: *Ojcze nasz*. Jego rozłożone i wzniesione w tym momencie ręce wyrażają jedyne i konieczne pośrednictwo Jezusa Chrystusa między nami a Bogiem. Dlatego **tylko on rozkłada i wznosi ręce podczas sprawowania liturgii**. Nie chodzi tu zatem o „uprzywilejowanie” księdza, ale o podkreślenie zbawczej roli samego Pana. Nie o klerykalizm, a o chrystocentryzm.



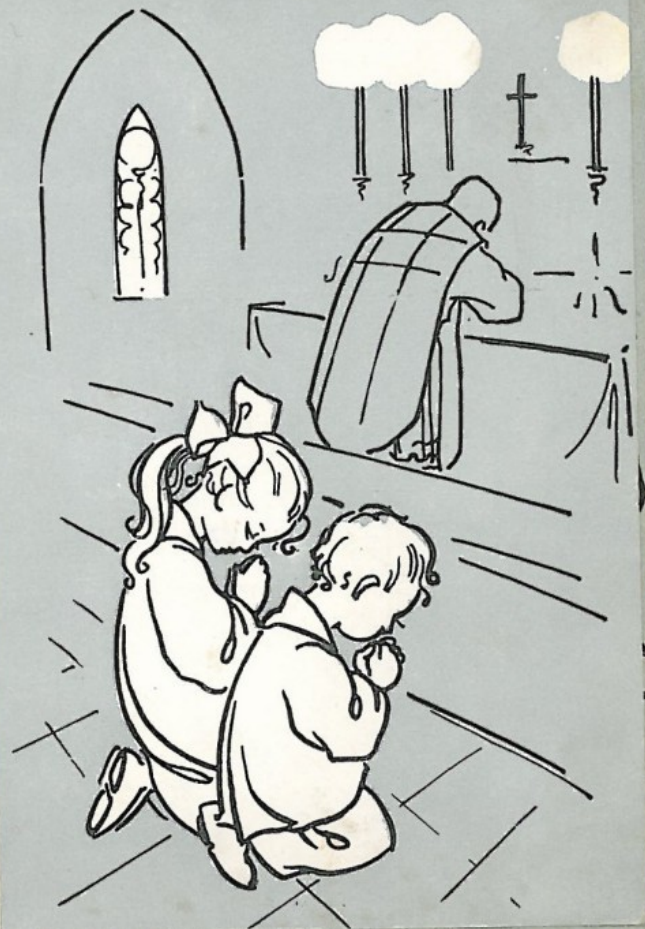
Przy wszystkich innych okazjach jak najbardziej możemy sami również wykonywać ten piękny gest. **Jednakże podczas *Ojcze nasz* odmawianego w trakcie mszy pozostajemy z rękoma złożonymi**. Niech rozłożone ręce kapłana mówią nam o Jezusie, który uczy nas i uzdalnia, by wołać do Boga „Ojcze!” oraz pośredniczy w naszej do Niego modlitwie. <https://pl.aleteia.org/2022/07/10/czy-unosic-rece-w-trakcie-ojcze-nasz/>



Komunia kapłana

Ministrant dzwoni,
Kapłan się schyla —
Komunii świętej
Zbliża się chwila.

Szczęśliwy kapłan,
Że tak co rana
Może przyjmować
Jezusa Pana.



Komunia wiernych

Kapłan Jezusa
W Hostii podaje,
Bo Bóg pokarmem
Naszym się staje.

Przyjdź do mnie, Jezu,
Najświętszy Panie,
Dam Ci me serce
Na powitanie.





Błogosławieństwo

Koniec Mszy świętej
Już się przybliża,
Kapłan nad nami
Czyni znak krzyża.

Błogosławieństwo
Jezusa Pana
Przyjmę pobożnie
Z ręki kapłana.



Pożegnanie

Kapłan odchodzi
Już do zakrystii —
I my do domu
Idziemy wszyscy.

Z wielką radością
Będziemy wracali,
Bośmy w Mszy świętej
Bogu cześć dali.



PIEŚŃ

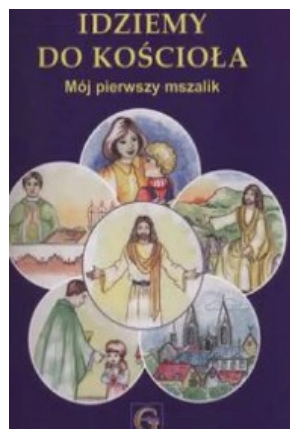
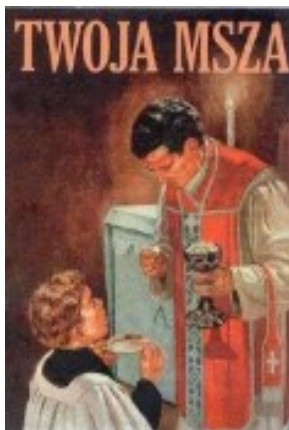
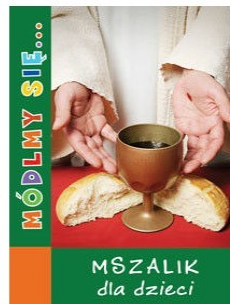
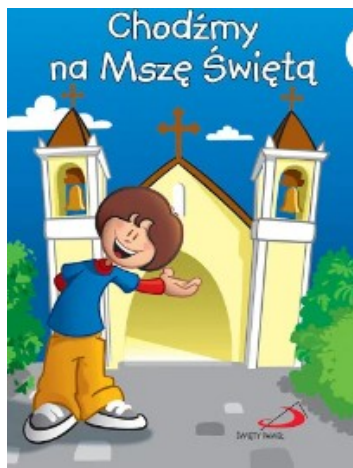
Kiedyś, o Jezu, chodził po świecie
Brałeś dziecięcki w objęcia swe.
Patrz, tu przed Tobą stoi Twe dziecię,
Do serca Twego przytul i mnie!

Byłeś Dzieciątkiem, Ty, wielki Boże!
W żłóbku płakałeś nad światem złym.
Nie płacz, Dzieciątko, ja Ci w pokorze
Serce me daję; Ty mieszkać w nim!

Kto by u siebie dziecię przyjmował,
Rzekłeś, że wtenczas przyjmuję Cię.
Dzięki Ci, Jezu, żeś nas miłował!
Za to Cię kochać na wieki chcę!

Rzekłeś: Nie może ze mną być w niebie,
Kto nie chce dziecku podobnym być;
Ja, dziecię Twoje, chcę przyjść do Ciebie!
Daj mi niewinnie do śmierci żyć!

Kiedy w ostatniej będę potrzebie,
Gdy się rozstanę ze światem tym,
Zmiłuj się, Jezu! Weź mnie do siebie;
Niech wiecznie spocznę przy sercu Twym!



Małe dziecko na Mszy św. [Bogna Białecka](#)



Pan Jezus powiedział: Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie i jeszcze: Jeśli się nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.

Nie powiedział jednak: Niech dzieci robią, co chcą, niech wchodzą na ławki, biegają po kościele, bawią się, piją, jedzą ciasteczka, ciągną kapłana za ornat....Beata Nadolna, Maryjna Wspólnota 143/2009

Wielu rodziców przeżywa dylemat – z jednej strony chcieliby całą rodziną uczestniczyć we Mszy św., z drugiej – dzieci bardzo często się tym męczą. Dlatego proszą o wskazówki, kiedy i jak przygotować dziecko do uczestnictwa w Eucharystii.

Niemowlęta

Niemowlęta są zwykle niekłopotliwe. Śpią przez większą część liturgii, a jeśli zostały nakarmione przed wyjściem do kościoła, w przypadku płaczu wystarcza im, że rodzice wezmą je na ręce. Czasem rodzice, obawiając się zarażenia niemowlaka w tłumie, decydują się jednak na osobne wyjście do kościoła, by ktoś pozostał z maluchem w domu.

Małe dzieci

Warto zdać sobie sprawę z etapu rozwojowego, na którym znajduje się dziecko od 1,2 do 3 lat. Jest to czas wypróbowywania nowo poznanych umiejętności (np. biegania, mówienia), a także czas testowania granic – ile mi wolno i czy aby na pewno. Nie ma co liczyć na „uspokojenie” dwulatka. Z tyłu wszystko co widzi to nudny las nóg, prezbiterium kusi otwartą przestrzenią i echem wzbudzonym przez okrzyki i tupot nóg. To naturalne, że dziecko będzie uparcie dążyło do tych atrakcji. Trudno o dobrą radę na ten etap rozwojowy. Pewnym rozwiązaniem jest poświęcenie takie jak w przypadku troski o zdrowie niemowlęcia.

Przedszkolaki

Z pójściem na niedzielną Mszę św. jest jak z dojrzałością przedszkolną. Dziecko przedszkolne potrafi już wysiedzieć kilkanaście minut bez problemu. Do Eucharystii warto je wcześniej przygotować – np. na początek przychodząc na krótkie nabożeństwa dla dzieci lub na indywidualną modlitwę w tygodniu. Można wtedy pokazać mu tabernakulum i wyjaśnić mu podstawowe sprawy. Pamiętajcie, że dziecko będzie wzorowało się na waszych zachowaniach, dlatego warto porządnie uklęknąć na oba kolana, złożyć ręce do modlitwy, objaśniać różne rzeczy szeptem itp. Kształtujemy w ten sposób postawę szacunku wobec *sacrum*. Jak podpowiada B. Nadolna: „Pokazujmy dzieciom swoją postawę, że nie przyszliśmy na przedstawienie, ale jesteśmy w gościnie u Króla królów (strój, nastrój, gesty itd.). Do dzieci przemawia postać króla, którą znają z różnych opowieści”. W niedzielę, przed Mszą św., warto przeczytać dziecku ze specjalnej ilustrowanej Biblii dla dzieci Ewangelię i porozmawiać o niej. Można też wziąć Biblię na liturgię i w odpowiednim miejscu przypomnieć dziecku obrazki, dzięki czemu jest w stanie lepiej skupić się na Słowie Bożym. [Małe dziecko na Mszy św. - Przewodnik Katolicki \(przewodnik-katolicki.pl\)](#)

Idę na Mszę Świętą, jak się przygotować?

Trzeba wypastwać buty, wyprasować spodnie, przygować białą koszulę, krawat lub muszkę, kobieta też musi sobie przygotować kościółkowy strój. Bardzo pięknie też prezentuje się strój góralski: http://rabka.swmm.eu/sakramenty/Msza_Swieta.pdf

<https://youtu.be/6sLyBhL3loE>

<https://pch24.pl/8-rzeczy-w-ktore-nie-wolno-sie-ubrac-do-kościola-nawet-goracym-latem/>



„Spodnie kościółkowe”

Paulini przypominają o godnym stroju na Jasnej Górze. „Były tak zwane buty kościółkowe, spodnie kościółkowe czy koszula kościółkowa. To oznaczało, że jest specjalny strój do kościoła. Ten pozornie zewnętrzny problem ubioru niesie za sobą dużo poważniejszy problem, wewnętrzne usposobienia do relacji z Panem Bogiem:

Pewien Generał mówił, że kiedy wstanie, myje się, goli, czyści buty, zakłada mundur, a potem modli się. Na rozmowę z Panem Bogiem, trzeba się przygotować.





Ku Bogu

Jak ubrać się do kościoła - <https://youtu.be/s0mgF5IOs1s> Jak zachować się podczas Mszy Św. - <https://youtu.be/Y2irRQLoFA8>

O obecności dzieci - <https://youtu.be/82t0hemtu4E> "Msza święta dla dzieci" - <https://youtu.be/U8oROQsMjYk>

Poradnik dla wszystkich, którzy są zainteresowani zdobyciem lub odświeżeniem swojej wiedzy co do zachowania w Kościele podczas Mszy lub nawiedzenia lokalnego Kościoła. Poradnik dla wierzących i niewierzących "turytów". Kiedy uklęknąć na jedno, a kiedy na dwa kolana? Czy nieskorzystanie z wody święconej jest grzechem? Dlaczego przy ołtarzy nie może się palić więcej niż 7 świec?



- Część 1: (Wprowadzenie) - <https://youtu.be/6sLyBhL3loE>
- Część 2: (Znak krzyża) - <https://youtu.be/JPaGHJwFWsQ>
- Część 3: (Woda święcona) - https://youtu.be/2CgTW7QDD_o
- Część 4: (Przyklęknienie) - https://youtu.be/1jIMKDFwc_8
- Część 5: (Droga na miejsce) - <https://youtu.be/TsHWubKUQYI>
- Część 6: (Ogień i światło) - <https://youtu.be/iSrc9pTHIYE>
- Część 7: (Procesja na wejście) - <https://youtu.be/92tywDbvVcg>
- Część 8: (Pocałunek...) - <https://youtu.be/x1ChV0ze4ys>

- Savoir Vivre w kościele - <https://youtu.be/ND8iC2FSiV4>
- Jak powinniśmy zachować się w Kościele - <https://youtu.be/LpwnFWsYNOE>
- Jak NIE należy ubierać się do Kościoła? - https://youtu.be/2GuPQa6_A64
- ATEISTA NA MSZY: Jak zachować się - <https://youtu.be/uE7dtbqIFgI>

Czego nie powinieneś robić w czasie Mszy Świętej, a być może nawet o tym nie wiesz



Catholic Diocese of Saginaw-(CC BY-ND 2.0)

Te „drobiazgi” naprawdę mają znaczenie.

1. PUNKTUALNOŚĆ

Nie spóźniaj się na mszę świętą. Pamiętaj, że Bóg czeka, aby cię napełnić swoją miłością, ofiarować ci swoje przebaczenie i przytulić cię do swego serca; chce ci powiedzieć to, co dla twojego dobra powinieneś usłyszeć. Bóg przygotował dla ciebie szczególne miejsce przy swoim stole. Nie każ Mu na siebie czekać.

2. STOSOWNY UBIÓR

Kościół to nie plaża, kościół to nie siłownia, kościół to nie klub ☐ Przecież wiesz, o co chodzi ☐

3. OKAŻ SZACUNEK

Jeśli przechodzisz przed ołtarzem, który symbolizuje Chrystusa, skłon się. Jeśli przechodzisz przed tabernakulum, gdzie znajduje się Chrystus, przyklęknij na kolano.

4. NIE ŻUJ GUMY

Nie jedz ani nie pij. Dopuszczalne jest jedynie picie wody w przypadku zaistnienia takiej konieczności lub z powodów zdrowotnych.

5. NIE ZAKŁADAJ NOGI NA NOGĘ

Taka postawa jest uważana za mało godną. Twoje ciało powinno wyrażać skupienie i modlitwę.

6. PRZECZYTAJ WCZEŚNIEJ CZYTANIA

Jeśli przed mszą świętą zapoznasz się z czytaniem liturgicznymi na dany dzień, może być ci potem łatwiej skupić się na nich podczas Eucharystii, a kiedy na chwilę się rozproszysz, nie stracisz wątku ☐

7. ZAANGAŻUJ SIĘ W LITURGIĘ

Jeśli czujesz się na siłach, nie bój się bezpośredniego zaangażowania w liturgię. Przed mszą idź do zakrystii i zaoferuj pomoc przy czytaniu albo zaśpiewaniu psalmu (z lekcjonarza nie czytaj czerwonych liter ani nie mów „pierwsze czytanie” czy „psalm responsoryjny”). Można też zgłosić się do czytania modlitwy wiernych.

8. NIE RÓB ZNAKU KRZYŻA PRZED EWANGELIĄ

Gdy kapłan lub diakon mówi „Słowa Ewangelii według...”, należy skreślić trzy małe krzyżyki: na czole, na ustach i na piersi.

9. WIERZĘ

Gdy wyznanie wiary ma formę pytań, nie odpowiadaj w liczbie mnogiej.

Celebrujący mszę może zapytać: „Czy wierzycie w Boga Ojca Wszechmogącego?”. W tym przypadku nie odpowiadaj „tak, wierzymy”, gdyż wiara jest aktem osobowym. Odpowiedz „wierzę”.

10. NIE KLĘKAJ OD RAZU PO „ŚWIĘTY, ŚWIĘTY”

Należy poczekać, aż kapłan wyciągnie nad ołtarzem ręce, by poprosić Ducha Świętego, żeby przemienił chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa. To w tym momencie należy uklęknąć (gdy w użyciu są dzwonki, ich dźwięk wyznacza moment klękania wiernych). Chyba że lokalna tradycja nakazuje inaczej. Wtedy uszanujmy tradycję i klękniemy na dzwonki ze wszystkimi innymi.

11. NIE SIEDŹ PODCZAS KONSEKRACJI

Jeśli nie jesteś w stanie uklęknąć podczas przeistoczenia, pozostań w pozycji stojącej. Jednak nigdy nie siedź, chyba że twój stan zdrowia nie pozwala na inną postawę.

12. NIE WYPOWIADAJ NIC NA GŁOS PODCZAS KONSEKRACJI

Tekst konsekracji należy do księdza. Natomiast niektórzy po jego słowach wypowiadają na głos formułkę „Pan mój i Bóg mój”, co może rozpraszać innych. Wypowiedz więc te słowa w ciszy.

13. NIE MÓW NA GŁOS: „PRZEZ CHRYSZTUSA, Z CHRYSZTUSEM I W CHRYSZTUSIE...”

Te słowa także wypowiada jedynie celebrans/celebransi mszy świętej.

14. JEŚLI MASZ GRZECH CIĘŻKI, NIE PRZYSTĘPUJ DO KOMUNII

W takiej sytuacji warto przyjść do kościoła wcześniej i wyspowiadać się jeszcze przed rozpoczęciem Eucharystii. Pamiętaj też o zachowaniu postu eucharystycznego (nie jedz i nie pij godzinę przed Komunią; nie dotyczy to wody).

15. KOMUNIA OD KSIĘDZA CZY SZAFARZA – TAKA SAMA

Jezus jest obecny w konsekrowanej Hostii niezależnie od tego, czy trzyma ją kapłan, czy nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej, który jest osobą przygotowaną i autoryzowaną przez Kościół do tego, by rozdawać Ciało Chrystusa. Komunię przyjmuje się w postawie klęczącej lub stojącej, do ust albo na rękę. Warto dostosować się do lokalnego zwyczaju, a w dobie koronawirusa – do zaleceń sanitarnych!

16. PO PRZYJĘCIU KOMUNII NIE ROZMAWIAJ Z INNYMI

Wróć na swoje miejsce i porozmawiaj z Bogiem. Jeśli nie przyjąłeś Komunii Świętej, przyjmij Ją w duchu i porozmawiaj z Panem. Między pieśnią na komunię, a pieśnią na uwielbienie warto zadbać o chwilę ciszy – na osobistą modlitwę.

17. WYŁĄCZ KOMÓRKĘ

Podczas mszy świętej nie zaglądaj do telefonu, nie wysyłaj SMS-ów, nie odbieraj połączeń i nie rozmawiaj przez telefon, gdyż to rozprasza i ciebie, i przeszkadza innym osobom. Poświęć całą swą uwagę Bogu.

18. PILNUJ SWOICH DZIECI

Naucz je korzystania z domu Ojca i odpowiedniego zachowania podczas mszy świętej. Spróbuj znaleźć takie rozwiązanie, żeby obecność maluchów na Eucharystii nie była dla innych wiernych mocno uciążliwa.

19. NIE WYCHODŹ Z KOŚCIOŁA PRZED KOŃCEM MSZY

Nie trać końcowego błogosławieństwa, podczas którego kapłan w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego wysyła cię w świat, abyś był Bożym świadkiem. Wyjdź z kościoła z pragnieniem wznoszenia w świecie Jego królestwa miłości.

19. POROZMAWIAJ Z KSIĘDZEM

Nie bój się rozmowy z księdzem po mszy, **jeśli w celebrowanej liturgii lub homilii coś ci przeszkadzało, jeśli uważasz, że coś powinno zostać powiedziane albo zrobione inaczej lub czegoś nie rozumiesz. Ty też jesteś odpowiedzialny za liturgię!**

□ <https://pl.aleteia.org/2018/03/18/czego-nie-powinienes-robic-w-czasie-mszy-swietej-a-byc-moze-nawet-o-tym-nie-wiesz/>

Małe dziecko na Mszy św. – wskazówki praktyczne - <https://www.jadwiga.info/2009/12/male-dziecko-na-mszy-sw-wskazowki-praktyczne/>



Droga Mamo, drogi Tato – pamiętaj, że dziecko uważnie Cię obserwuje w czasie Mszy świętej! Jeżeli Ty się modlisz – ono także tego zapagnie. Jeżeli ulegasz ciągłemu rozproszeniu, a nawet wykorzystujesz „maniery” dziecka do unikania skupienia i modlitwy w kościele – dziecko nigdy nie nauczy się miłości do Boga!

Błędy:

- pozwolenie na to, aby dzieci przychodziły ze swoimi zabawkami: większość dzieci nie chce się modlić, ale przekształca posadzkę kościoła w plac zabaw,
- pozwolenie na to, aby dzieci w trakcie Liturgii mogły swobodnie poruszać się po kościele (tak samo błędem jest chodzenie rodziców z dzieckiem),
- brak reakcji rodziców, gdy ich małe dziecko hałasuje (krzyczy, rozmawia, gaworzy) w czasie Mszy świętej przez co ci, którzy chcieliby wysłuchać homilii nie mają szans na właściwe jej przeżycie.

Konsekwencje błędów:

- traktowanie Mszy świętej w sposób udzienniony przez co zapominamy, że Eucharystia nie jest zwyczajnym spotkaniem przy udziale gitary i wesołego księdza, ale Ofiarą Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa,
- małe dziecko może się wręcz zniechęcić do chodzenia na Mszę świętą; dziecko w wieku przedszkolnym potrafi skupić uwagę przez 15 minut, w kościele pełnym ludzi czuje się obco, przeżywa wręcz stres,
- brak duchowego wzrostu rodziców! (koniecznego do przekazania wiary dzieciom),
- Eucharystia staje się przedszkolnym placem boju i bieganiem za dzieckiem przy jednoczesnym rozprasaniu siebie i innych.

W sprawie Mszy z udziałem dzieci i innych Mszy świętych:

- ze Mszy świętej z udziałem dzieci niektórzy uczynili „ankietę” na najbardziej wyluzowanego księdza w okolicy, który podczas rozmowy z dziećmi w czasie kazania wyciąga z najmłodszych zabawne historie i anegdoty nigdy nie dotykając spraw ważnych, którymi na co dzień żyją dorośli,
- Msza święta „dla dzieci” staje się w wielu miejscach najkrótszą Eucharystią w parafii, bez stawiania wymagań, gdzie wszyscy mile spędzili czas, gdzie „nikt się nie czepiał”, że nie udaje się nam żyć Ewangelią w życiu codziennym; nikt nie wspomniał, że wiara nie ma przełożenia w sprawach zawodowych, rodzinnych, wszyscy na nowo dowiedzieli się, że Pan Bóg nas wszystkich kocha i dlatego dzieci powinny słuchać rodziców... A kiedy rodzice dowiedzą się, że muszą bardziej słuchać Pana Boga?

Jak uniknąć błędów?

- Ucz dziecko szacunku do miejsca świętego. Pójdź z nim w wolnym czasie do kościoła, aby nie tylko pokazać świątynię, ale i nauczyć pobytu w sakralnej przestrzeni. Jeżeli celem rodziców zachodzących do kościoła będzie modlitwa, a nie muzealna przechadzka – dziecko szybko to zauważy.
 - Przed pójściem z dzieckiem na Eucharystię warto wcześniej przyprowadzić je do kościoła poza Mszą świętą. Jeżeli potrafi zachować odpowiednie skupienie – jest to sygnał, że można je zabierać na Mszę świętą.
 - W czasie Mszy świętej dziecko powinno siedzieć między rodzicami.
 - Jeżeli dziecko w wieku przedszkolnym wymaga tak wielkiego wysiłku w pilnowaniu go na Eucharystii, że rozprasza rodziców lub innych wiernych, zostawcie dziecko pod właściwą opieką w domu lub wymieniajcie się w pilnowaniu dziecka – zachowując przy tym niedzielny obowiązek uczestniczenia w Eucharystii – dziecko ma taki obowiązek dopiero od 7 roku życia.
 - Zabierajcie czasem dziecko na Mszę świętą dla dorosłych. Wbrew pozorom dzieci lubią tradycyjne pieśni liturgiczne i szybko się ich uczą. Potrafią się też zachwycić atmosferą skupienia „dorosłej” liturgii. Dodatkowo, gdy brak „nakręcających” ich rówieśników, zachowują się spokojniej.
 - Bądźcie wrażliwi na potrzeby duchowe dziecka. Niektóre dzieci tak bardzo pragną osobistego spotkania z Chrystusem, że warto posłać je do wczesnej Komunii Świętej. Zainteresowanych odsyłamy do: www.wczesna-komunia.com.pl
 - Szacunek do Eucharystii uczy szacunku do własnych rodziców i dzieci!
 - Bogna Białecka* <http://www.bognabialecka.pl/>
ks. Daniel Wachowiak** <http://www.danielou.pl/>
- * żona, matka 4 dzieci, psycholog, publicystka Przewodnika Katolickiego, autorka szeregu poradników poświęconych wychowaniu dzieci
** Wikariusz parafii Maryi Królowej w Poznaniu
Tekst zaczerpnięty za zgodą autorów ze strony www.bognabialecka.pl

Dzieci na Mszy Świętej

Savoir vivre wymaga również od dzieci przestrzegania pewnych norm. Już kilkuletni berbec, jeśli znajdzie się w towarzystwie czy miejscu publicznym, nie będzie w nim tolerowany, jeśli nie dostosuje się do obowiązujących zasad. Nikt nie pozwoli, by dziecko zakłócało koncert, przedstawienie teatralne, porządek w muzeum, bibliotece czy urzędzie, uroczystości rocznicowe czy związane z przyznaniem medali państwowych, pogrzeb itp., itd. Nikt też nie pozwoli, by zachowywało się niewłaściwie przy stole w restauracji czy na przyjęciu. Im dziecko większe tym więcej się od niego, oczywiście wymaga.

Dziecko musi też więc, oczywiście od pewnego momentu, umieć dostosować się do norm obowiązujących w kościele.

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment książki Mario Delpiniego pt. „Wielebny co za maniere”:

„I nie bójcie się uczyć pobożności dzieci. Jeśli nikt ich nie wychowuje, są niespokojne i nieznośne również podczas zgromadzeń liturgicznych. Przypominacie sobie, że zdarzyło mi się poprosić jedno, by nigdy nie szło przede mną, gdyż jego arogancki chód był dla mnie niczym uderzenie biczem po oczach. Jeśli cierpliwie i zdecydowanie potrafiacie wprowadzić również najmłodszych w zrozumienie misterium, spostrzeżecie, że zasmakują w rzeczach dobrych, a ich młoda radość w służeniu Panu podsycać będzie żarliwość wszystkich”.

Poważnym problemem w kościele podczas Mszy św. są małe dzieci. Jest to problem ich rodziców. Jest to problem duszpasterzy. Jest to wreszcie problem całej wspólnoty parafialnej.

Prowadząc dziecko do kościoła trzeba pamiętać o trzech podstawowych sprawach.

Po pierwsze, przed każdym udaniem się do kościoła należy przygotować dziecko do udziału w tym wydarzeniu, przypomnieć mu, dokąd i po co idzie i jakie bezwzględne (i dlaczego) zasady tam obowiązują, podkreślić, że zasad tych nie wolno w żadnym wypadku łamać (potem w świątyni i po wyjściu z niej trzeba na ich łamanie ze strony dziecka zdecydowanie reagować). **Szczególnie należy pouczyć dziecko, że w kościele nie wolno kłaść się ani na podłogę ani na ławce, biegać i dotykać czegokolwiek.** Należy również od samego początku uczyć go podstawowych modlitw i zachęcać do aktywnego udziału we Mszy św. Jeśli rodzice nie będą przygotowywać dziecka systematycznie (dziecko ma krótką pamięć) i konsekwentnie do odpowiedniego zachowania w świątyni i udziału we Mszy św. mogą oczekiwać, że ich dziecko stanie się bohaterem takiego wydarzenia, którego byłem kiedyś świadkiem. Podczas Mszy św. w momencie szczególnej ciszy małe dziecko zapytało się gromkim, docierającym do wszystkich wiernym głosem: „Co ten pan robi za tą ladą?”.

Po drugie, dziecko należy ubrać do kościoła stosownie i odświętnie. Savoir vivre wymaga, by udając się z wizytą towarzyską z dzieckiem lub zabierając je ze sobą do teatru czy opery ubrać je odpowiednio do miejsca i czasu. Kościół nie może tu być i nie jest wyjątkiem. Reguły ubioru będą więc takie same jak w odniesieniu do dorosłych. Ubierając dzieci „elegantcko” trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na strój dziewczynek i dziewcząt. Ich ubiór nie może być kalką ubioru dorosłych kobiet wybierających się np. na bal (krótka spódniczka, prześwitująca bluzka, duży dekolt, itp.). Trzeba też nauczyć już bardzo małego chłopca, że **przed wejściem do kościoła zdejmuje nakrycie głowy.**

Po trzecie, nie wolno zabierać do kościoła: zabawek, misiów, lalek, książeczek do kolorowania itp., by w ten sposób skłonić dziecko do tego, by go nie było widać i słysać. Świątynia to nie przedszkole ani piaskownica. Takie postępowanie będzie nie tylko błędne z pedagogicznego punktu widzenia, ale może spowodować zgorzenie i rozpraszać uwagę innych.

Warto tu przytoczyć fragment z książki Kay West pt. „Jak wychować dżentelmena”: „W zeszłym roku podczas wielkanocnej mszy nie mogliśmy nadziwić się czterolatкови, który przyniósł ze sobą do kościoła garaż z pełnym zestawem różnych pojazdów – było ich chyba z tuzin. Rozłożył to wszystko na podłogę przy ławce i zajął dobry kawałek przejścia na środku kościoła. Wyciągnął się na chodniku i jeździł samochodzikami tam i z powrotem, obsługiwał miniaturowe dystrybutory na miniaturowej stacji paliw, a nawet naśladował syrenę samochodu policyjnego, który ruszył w dziką pogoń za jego czerwonym krążownikiem szos. Wszyscy wokół byli oburzeni i odetchnęli z ulgą, kiedy zakrystian położył kres zabawie. Chłopiec zaczął łkać, a jego matka, która swą postawą wykazała już i tak brak manier i zdrowego rozsądku, nie zrobiła nic, żeby go uspokoić, jakby dając zakrystianowi doz rozumienia: I widzi pan, co pan zrobił”.

Przyprowadzając dziecko do kościoła na Mszę św. możemy natrafić na jedną z dwóch sytuacji: jest to Msza św. przeznaczona specjalnie dla dzieci lub Msza św., która dla dzieci przeznaczona nie jest. Zacznijmy od tego drugiego przypadku.

1. Dziecko na Mszy św. dla dorosłych

Dziecko nie może przeszkadzać innym. Jeżeli jest nadpobudliwe, rozkapryszone, płacziwe, głośno się odzywa, kręci i hałasuje i rodzice nie dają sobie rady z jego uspokojeniem, powinno się z nim przebywać przy drzwiach kościoła. Tam będzie najmniej przeszkadzało i stamtąd najszybciej można je wyprowadzić z kościoła, gdy już przekracza pewną miarę.

Gdy zachowanie dziecka ma taki charakter, że permanentnie lub bardzo często przeszkadza innym należy przebywać z nim pod kościołem lub nawet zrezygnować z jego udziału we Mszy św.

Pokreślmy mocno. Nie może być tak, by dziecko uniemożliwiało całej wspólnotie wiernych skupienie się i normalne uczestniczenie we Mszy św.

Zdecydowana większość rodziców to rozumie. Problem jednak polega na tym jak rozumieją tę granicę, której dziecko swym zachowaniem nie może przekroczyć. Granicę tę musimy umiejscawiać bliżej całkowitego milczenia niż ciągłego krzyku.

Jeżeli przebywamy z dzieckiem w kościele nie możemy pozwolić mu na to, by przemieszczało się swobodnie, nawet, gdy nie hałasuje, by krążyło pomiędzy ławkami, chodziło przed ołtarzem, wdrapywało się na jego schodki. To rozprasza księdza odprawiającego Mszę Świętą i wiernych.

Uświadommy sobie, że takie zachowania dziecka (hałasowanie, kręcenie się po dużej powierzchni, skupianie na sobie uwagi) byłoby niedopuszczalne w wielu towarzyskich i publicznych sytuacjach. Byłoby niemożliwe na ważnej uroczystości w zakładzie pracy, w którym jesteśmy zatrudnieni, na publicznym spotkaniu np. z ministrem, a nawet na uroczystym przyjęciu u naszych krewnych. **Czy trzeba tu komuś uświadamiać, że przebywając w kościele na Mszy św. jesteśmy na spotkaniu z samym Panem Bogiem?**

Dziecko, nawet bardzo małe powinno wciąż w sposób dobitny być informowane o wyjątkowości tego miejsca, w którym właśnie się znajduje. Powinniśmy dawać mu na wszelkie sposoby do zrozumienia, że musi powstrzymać się od wszelkich zachowań, które zwracałyby na nie uwagę. Jeżeli jest za małe by to zrozumieć, jeżeli tego jeszcze nie rozumie i nadal zachowuje się w sposób niewłaściwy należy sobie zadać pytanie czy nie należałoby zostawić je w domu. Może to być, oczywiście kłopotliwe, ale problemu tego nie można rozwiązywać kosztem całej wspólnoty parafialnej.

2. Dziecko na Mszy św. dla dzieci

Podczas takiej Mszy św. dzieci mają oczywiście większą swobodę, widać je i słyszą, jednak należy pamiętać o tym, że ta swoboda ma swoje granice, które wyznacza charakter miejsca, w którym się znajdują i wydarzenia, w którym z założenia mają przecież w pełni uczestniczyć.

Rodzice nie mogą tu tracić kontroli nad dzieckiem, spuszczać go z oka. Nie może się przecież w żadnym wypadku zdarzyć taka sytuacja, jaką opisuje Jean de La Maison w swojej książce

„Odrobina dobrych manier (nawet w kościele) nie zaszkodzi”: „Przypominam sobie swojego malutkiego kolegę (lat pięć, włosy blond, rozbuchana siła natury), który pewnego dnia dokładnie, kiedy wypowiadałem formułę konsekracji, a kościół pogrążony był w ciszy, wypadłszy z głębi środkowej nawy, pędem ją przebiegł aż do głównego ołtarza, krzyżąc i szarpiąc mnie za rękaw: Ach nareszcie cię znalazłem! Gdzie byłeś? Szukałem cię i powiedzieli mi, że wyszedłeś... Jego zdaniem miałem go natychmiast wysłuchać i udzielić odpowiedzi”.

Rodzice muszą więc zadbać, by dzieci zachowywały się w sposób odpowiedni. I na tej więc Mszy św. dzieci nie mogą biegać po całym kościele, krzyżać bez ograniczeń, wspinać się na stopnie ołtarza. W jej trakcie mają uczyć się, oczywiście jakoś na błędach, dyscypliny właściwej dla zachowań w miejscu świętym i w obliczu Boga. Muszą nabierać świadomości, że ich zachowanie powinno tu być wyjątkowe. Muszą zatem nauczyć się żegnać, wstawać, kiedy wszyscy wstają, klękać, gdy klękają inni wierni itp. <http://www.savoir-vivre.com.pl/?dzieci-na-mszy-sw..406>



Czy jest dla małych dzieci miejsce na mszy świętej?

Małe dzieci, które płaczą, krzyczą i biegają po całym kościele. Swoim zachowaniem tylko zakłócają liturgię, a rodziców pozbawiają możliwości spokojnego śledzenia mszy świętej... Czy jest możliwe uczestniczyć we mszy z małym dzieckiem, nie wprowadzając wokół siebie zamieszania? Oczywiście, że tak, choć nie jest to takie proste. To dobre pragnienie i piękne świadectwo, kiedy cała rodzina, niezależnie od wieku dzieci, uczestniczy we mszy świętej. Pokazuje ona w ten sposób, że Pan mieszka w sercu ich domowego ogniska i że parafia jest rodziną rodzin. Ale tak dzieje się zawsze, również wtedy, kiedy okoliczności sprawiają, że rodzina musi się podzielić i uczestniczyć we mszach o różnych godzinach czy też w różnych miejscach.

Żywy wyraz naszego zjednoczenia u stóp Pana ma swoją wartość. W sercu chrześcijańskiej wspólnoty każdy jest darem Boga dla innych. Jeżeli dzieci mają przyjąć dorosłych, to ci „starsi” mają przyjąć „małych”. Czyż tego właśnie nie sugeruje Jezus zbyt zatroskanym apostołom, kiedy im mówi: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie” (Mk 10, 14)?

Czyż my wszyscy nie stajemy przed Bogiem jak dzieci?

Osobiście lubię, kiedy na naszych mszach świętych są dzieci. Nie dziwi mnie, że przechadzają się spokojnie i, naśladując pozostałych, nucą „Alleluja”, bynajmniej. Pewnego dnia odprawiałem mszę świętą w dużym kościele, kiedy siedziałem w prezbiterium po obrzędzie Komunii świętej, mała dziewczynka przeszła spokojnie środkiem głównej nawy i usiadła pobożnie obok mnie. Czyż wszyscy nie jesteśmy jak dzieci przed Panem?

Usadzenie każdego dziecka na oddzielnym krześle i nakazanie im całkowitej ciszy rzadko się sprawdza. Od pozostałych parafian obecność dzieci w kościele wymaga oczywiście pewnej dozy wyrozumiałości. Ze smutkiem dowiaduję się od młodych rodziców, że kiedy tylko ich dziecko się poruszy, od razu czują na sobie zagniewane spojrzenia lub słyszą gorzkie westchnienia. Można by sądzić, że ci tak bogobojni parafianie woleliby, aby do ich kościoła przychodzili wyłącznie staruszkowie.

Bądźmy jednak realistami: istnieje wiek pośredni między niemowlęctwem a okresem przedszkolnym, kiedy dzieci potrafią być naprawdę nieznośne. W takich przypadkach nie powinniśmy się upierać. W przeciwnym razie liturgia upływa nam na pilnowaniu dzieci, a cała nasza uwaga skupia się na nich zamiast na Bogu. Wtedy, na domiar złego, po obu stronach rośnie napięcie, i ostatecznie jesteśmy zmuszeni opuścić kościół z krzyczącym dzieckiem na rękach, płonąc ze wstydu, gdyż wyobrażamy sobie, że zgromadzeni ludzie mają nas za niekompetentnych lub wręcz beznadziejnych rodziców.



Najtrudniej jest... w trakcie kazania!

Niektórzy rodzice pytają mnie z niepokojem: „Czy nie jest to poważne zaniedbanie, że pozbawiamy dziecko mszy świętej?”. Rzecz jasna, niedzielne spotkanie z Panem, który nas jednoczy i karmi Swój lud, jest bardzo ważne. Jednak ścisły obowiązek uczestnictwa mają wyłącznie ci, którzy posługują się rozumem i ci, którzy ukończyli 7. rok życia. Jeżeli wasze dziecko przechodzi przez burzliwą fazę i wzbudza wokół siebie dużo zamieszania, lepiej będzie zostawić je w domu, poprosić o pomoc sąsiadkę, w oczekiwaniu, aż nadejdzie bardziej dogodny moment na rodzinne uczestnictwo we mszy świętej.



W niektórych parafiach rodzice organizują opiekę dla dzieci w salce parafialnej lub zakrystii. Zmieniają się co niedzielę i nawzajem sobie pomagają. Jeżeli dzieci są wystarczająco duże, można się z nimi pomodlić, pośpiewać lub opowiedzieć historię z życia Jezusa. W przypadku starszych dzieci czasami wykorzystuje się ten czas, na wtajemniczenie ich w mszę świętą, na przykład przez liturgię słowa lub nabożeństwo.

Tak naprawdę prawdziwy problem stanowi kazanie, które adresowane jest do dorosłych i trochę za długo trwa. Jako ksiądz zawsze starałem się zadbać o ten element: na mszach najbardziej popularnych wśród rodziców z dziećmi kazanie miało formę rozmowy z maluchami, a sama liturgia była bardziej ożywiona i nieco uproszczona. Samym dorosłym również się to podobało.

<https://pl.aleteia.org/cp1/2019/11/06/czy-jest-dla-malych-dzieci-miejsce-na-mszy-swietej/>

Msze święte dziecięce

Małe dzieci – zrozumieć ich potrzeby

Kiedy myślimy o zachowaniu dziecka w kościele, musimy patrzeć rozwojowo. Oznacza to na przykład, że powinniśmy brać pod uwagę, że półtoraroczne dziecko raczej nie będzie w stanie długo wysiedzieć, tylko będzie miało naturalną potrzebę biegania. Pusta przestrzeń kościoła jest bardzo zachęcająca do tego, żeby sobie pobiegać. To jest naturalny etap rozwojowy. Podobnie się będzie zachowywał dwulatek, trzylatek. Choć zależy to od konkretnego dziecka, to na ogół w małych dzieciach istnieje potrzeba eksperymentowania z wydawaniem hałasu, ruchem, eksploracją.

Pytanie jest takie, czy rzeczywiście chcemy małe dziecko męczyć siedzeniem przez godzinę na Mszy Świętej w tym wieku. Według mnie lepiej nie. Natomiast, jeżeli już się zdecydujemy, jeżeli stwierdzamy, że chcemy całą rodziną pójść na Mszę Świętą, to można brać ze sobą różne rzeczy, które dziecko trochę zaciekawia w trakcie Mszy, na przykład ilustrowaną biblię. My na przykład zrobiliśmy parę albumów z obrazkami ze świętymi: są to albumy do zdjęć, które zamiast zdjęć wkłada się obrazki świętych – to też zajmuje dzieci. Jeżeli natomiast już rzeczywiście dzieci zaczynają biegać, lepiej wyjść i pozwolić mu pobiegać po przedsionku czy dookoła kościoła.

To nie chodzi o wyrzucanie dzieci z kościoła, tylko o dobro tego dziecka. Ono w tym momencie rzeczywiście już nie może dłużej usiedzieć, potrzebuje ruchu i dla dobra dziecka, a nie tylko dla dobra osób innych uczestniczących we Mszy Świętej, warto mu to umożliwić w sposób nieprzeszkadzający innym.

Starsze dzieci – wytłumaczyć i postawić granice

Niewłaściwe zachowania u starszych dzieci, mających po trzy lata i więcej, kiedy na przykład biega po kościele, bardzo często wiążą się z tym, że rodzice nie zwracają mu na to uwagi. Zauważyłam, że często jeżeli rodzice w momencie, kiedy dziecko (takie już trzy-, cztero-, pięcioletnie) zaczyna startować z ławki i uciekać, a rodzice stanowczo mu przypominają, że jest w kościele i tu należy się zachowywać porządnie i godnie, to dziecko przestaje biegać.

Bardzo lubię dyrektorkę przedszkola, do którego po kolei chodzą wszystkie moje dzieci. Gdy do niej na Mszy Świętej podbiega maluch, schyla się do niego i mówi mu łagodnie, ale stanowczo, że nie wolno biegać po kościele. Dla dzieci zwykle to jest szok, bo pierwszy raz w życiu to usłyszały. Natomiast proszę sobie wyobrazić, że rzeczywiście, gdy dorosły w sposób łagodny, ale stanowczy zwróci uwagę, dzieci słuchają. Rodzice mają większy z tym problem, gdy ktoś obcy zwraca uwagę ich dzieciom, ale co jeżeli sami tego nie robią?

Są osoby, które mają podejście roszczeniowe, to znaczy – ja chcę być z dzieckiem na Mszy Świętej i cała reszta ludzi ma się do tego dostosować. Tak samo się zachowują zresztą w restauracji, czy innym miejscu publicznym. Przychodzą z dzieckiem, które szaleje i wszystkim przeszkadza w posiłku, ale są zdania, że to inne osoby mają się dostosować do tego, co robi ich dziecko. Jasne, że jeżeli dziecko

pomacha nóżkami albo powierci się w ławce bez robienia jakiegoś wielkiego hałasu i ogromnego zamieszania, to powinno to być akceptowane przez innych – to są dzieci. Natomiast jeżeli zaczyna biegać, krzyczeć, płakać to jednak warto je wziąć, wyjść z nim, uspokoić i przynajmniej starać się powiedzieć: nie wolno w ten sposób zachowywać się w kościele, właśnie z szacunku dla Pana Boga, dlatego że inni się modlą tutaj.



Streszczenie wykładu dotyczącego kwestii dzieci i mszy św.

Msza Święta nie musi być atrakcyjna

To jak dziecko zapamięta Mszę Świętą z dzieciństwa zależy tak naprawdę od tego, jak zachowują się rodzice. Jeżeli staramy się chociażby co jakiś czas przypomnieć dziecku, co się dzieje, tłumaczyć sens, to w tym momencie nawet Mszę Świętą, która w odbiorze dziecka jest bardzo nudna, „dla dorosłych”, dzieci wspominają całkiem dobrze. Pamiętają, że byli tam z rodzicami, którzy tłumaczyli im różne rzeczy związane z Mszą.

Obecnie bardzo mało rodziców próbuje zabierać dzieci na te Msze Święte dorosłe i generalnie zabierają dzieci na Msze Święte dla dzieci. Rezultat jest taki, że dużo ludzi młodych mówi, że z udziału we Mszy Świętej się wyrasta. Od małego byli najpierw zabierani na super zabawowe Msze Święte (które były taką bardziej kiepską wersją placu zabaw, bo mimo wszystko Msza Święta nigdy nie będzie tak radosna i tak zabawna, żeby rywalizować z prawdziwym placem zabaw); potem wylądowali na Mszach młodzieżowych, na których zasadniczo też był nacisk na to, żebyśmy się dobrze czuli jako wspólnota, żebyśmy sobie wspólnie pośpiewali, i na końcu stwierdzają, że z tego się wyrasta.

Zastanawiam się, w jaki sposób można utrzymać w kościele osobę, która była od małego wychowywana, że Msza Święta ma być czymś super atrakcyjnym i dającym poczucie dobrej zabawy. Taka osoba będzie się spodziewała, że im dłużej będzie w kościele tym bardziej atrakcyjne te Msze Święte powinny być. Nie uczmy dzieci, że Msza Święta ma być atrakcyjna. Uczmy dzieci, że Msza Święta jest wyrazem naszej miłości do Pana Boga i naszej wdzięczności Panu Bogu za to, że przyszedł na ziemię, dał się ukrzyżować, umarł za nas, Zmartwychwstał, że daje nam się w Komunii. Dzieci potrafią zrozumieć, że to nie ma być atrakcyjne, tylko że to ma być dla nich ważne.

Kiedy zabrać dziecko na Mszę?

Przechodząc do kwestii, kiedy zaczynać w ogóle chodzić z dzieckiem na Mszę Świętą, tutaj nie ma recepty, bo naprawdę zależy to od dziecka. Mam czwórkę dzieci i na przykład ze średnią, Jagodą, mogliśmy chodzić na Mszę Świętą od urodzenia, ponieważ wystarczyło jej to, że może być z mamą, przytulona do mamy. I właściwie gdy miała dziesięć miesięcy, roczek, siedziała grzecznie i była cała szczęśliwa, że jest z rodzicami. A z najstarszą córką, to do tej pory się zastanawiam, dlaczego się upraliśmy, żeby chodzić z nią gdy była mała do kościoła. Polegało to na tym, że jeden rodzic był w kościele, a drugi biegał z córką dookoła kościoła albo po przedsionku, bo było to dziecko bardzo żywe, które nie potrafiło usiedzieć w miejscu. Rzeczywiście przez jakieś trzy lata średnio uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, ale to było pierwsze dziecko, więc czujemy się troszkę usprawiedliwieni. Z naszym dzisiejszym doświadczeniem byśmy tego nie zrobili. Naprawdę zależy więc to od tego, jaki jest temperament naszego dziecka i czy ono potrafi wytrzymać na Mszy Świętej. Bardzo często jest tak, że dopiero około czwartego, piątego roku życia dziecko jest w stanie na tyle się skupić, żeby rzeczywiście usiedzieć.

Wiem, że wielu rodziców ma problem, że nawet w tym wieku dzieci nie potrafią spokojnie się zachować. Warto w tym momencie popatrzeć na inne czynniki zaburzające zdolność dzieci do skupienia – np. Niedobór snu, nadmiar telewizji, gier komputerowych itp. Często wyeliminowanie z codzienności dziecka źródeł hałasu i rozproszenia (jak telewizor, radio włączone dłużej niż godzinę dziennie) powoduje uspokojenie nadpobudliwego dziecka.

Msza Święta dla dzieci, Msza Święta dla rodzin czy Msza Święta dla Boga

Na pewno bardzo pomaga to, że dziecko nie siedzi z innymi dziećmi. Jest taka naturalna dynamika grupowa, że dzieci się nawzajem nakręcają. My to też wypróbowaliśmy – gdy siedzimy z dziećmi, jest im o wiele łatwiej się skupić, o wiele łatwiej zachować spokój. To czy dziecko zrozumie, że kościół jest miejscem szczególnym i że tam się zachowuje inaczej, zależy od nas jako rodziców. Jeżeli my zachowujemy się w sposób pełen szacunku, do samego miejsca do kościoła, ale też do tego, co się dzieje na Mszy, dziecko widzi, że to jest coś ważnego dla rodziców i się zachowuje troszeczkę inaczej. Natomiast rzeczywiście, jeżeli jest w środowisku, w którym wszyscy dookoła wariują to jest mu trudno zrozumieć, że jest to miejsce szczególne różniące się od placu zabaw. Dlatego osobiście jestem ogromnym przeciwnikiem Mszy dedykowanych dla dzieci. Pamiętam jak poszliśmy z najstarszą córką na taką Mszę, zachęceni tym, że może jeżeli nasza córka pójdzie na Mszę dla

dzieci, to będzie jej jakoś łatwiej na niej przeżyć. Poszliśmy na typową Mszę dla dzieci, gdzie wszystkie dzieci zachowywały się bardzo swobodnie, było dużo fajnej muzyki, krótkie kazanie, wszystko było skrócone. Dzieci swobodnie biegały po kościele, bawiły się zabawkami. Natomiast nasz córka wyszła z tej mszy po prostu czerwona, spocona, w emocjach, trudno ją było uspokoić nawet, gdy wyszliśmy już na dwór. **To nam uświadomiło, że Msze Święte dedykowane dla małych dzieci są antywychowawcze,** bo jeszcze bardziej zachęcają dzieci do traktowania kościoła jako placu zabaw.

Dlatego na przykład rozwiązaniem, które widzę, że funkcjonuje w niektórych miejscach, są Msze Święte dla rodzin. I to jest już coś jakościowo innego. Dlaczego? Dlatego że one są o wiele spokojniejsze i dlatego że jest możliwość, żeby rodzice siedzieli z dziećmi. Kazanie sformułowane jest w taki sposób, że jest słowo do rodziców, krótkie, ale adresowane do rodziców, i słowo do dzieci, ale bez zachęcania wszystkich dzieci do brania aktywnego udziału w kazaniu dialogowanym, które zwykle są straszliwie dziwaczne, sztuczne i raczej świadczą o braku pomysłu kapłana na to, jak mówić do dzieci, niż o jakiejś pięknej spontaniczności. Inna sprawa, że my osobiście w ogóle zrezygnowaliśmy z udziału we Mszy św. dedykowanej dla rodzin. Wychodzimy z założenia, że Msza św. jest ku chwale Boga i tego chcemy uczyć nasze dzieci. Chodzimy w tej chwili rodzinnie wysłuchać Mszy Św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego i okazuje się, że nawet bardzo żywe dziecko jakim jest nasz synek potrafi zachować się spokojnie podczas liturgii, która podobno jest bardzo wymagająca nawet dla niektórych dorosłych. To chyba jednak kwestia tego, do jakiej formy uwielbienia Boga dzieci przyzwyczajamy od małego.

Nie tylko na Mszę

Mój ksiądz proboszcz Marcin Węclawski ma taką doskonałą radę dotyczącą przygotowania dzieci do udziału we Mszy Świętej. Proponuje, aby najpierw zabierać małe dzieci do kościoła poza Mszami. Po prostu wprowadzić do kościoła, pokazać Tabernakulum, pokazać ołtarz, wytłumaczyć, że tutaj jest Pan Jezus, pomodlić się z nimi. W ten sposób od samego początku uczymy pewnego szacunku do miejsca, do kościoła i przy okazji widzimy, czy dziecko potrafi na przykład powstrzymać się przed bieganiem po tej wielkiej, pustej przestrzeni.

Jeżeli potrafi zachować się w miarę spokojnie, to możemy na przykład dziecko zabierać na krótsze nabożeństwa. Czyli nie od razu na całą Mszę Świętą tylko na półgodzinne czy nawet krótsze nabożeństwo i sprawdzamy, na ile ono już czuje, rozumie specyfikę miejsca, czy potrafi wytrzymać ten czas. To jest dobre przygotowanie do udziału we Mszy Świętej.

Tłumaczyć co się dzieje na Mszy Świętej

Warto jest tłumaczyć wpieryw poszczególne części Mszy Świętej. Zdaję sobie sprawę, że dla wielu rodziców, na przykład dla mnie, to wymaga, żeby sobie samemu przypomnieć, jakie są kolejne części Mszy Świętej, dlaczego one są w takiej kolejności, jakie są symbole, dlaczego tak, dlaczego inaczej. Trzeba sobie przypomnieć przebieg Mszy Świętej i tego, co jest ważne w poszczególnych momentach. Nie ma niestety za bardzo, dobrych do tego materiałów, ponieważ wszystkie książeczki tłumaczące, czym jest Msza Święta, dedykowane dla dzieci, które miałam w rękę, są tak zinfantylizowane, że nawet moje dzieci się z tego śmieją. Widziałam jedną, bardzo dobrą książeczkę tłumaczącą, co się dzieje na Mszy Świętej, ale była ona wydana w latach pięćdziesiątych: były to obrazki i bardzo krótkie modlitwy czy wierszyki. Świetny pomysł, dość dobra realizacja, choć niedoskonała. Brakuje takiej pomocy, która z szacunkiem do Mszy, z szacunkiem do kościoła, z szacunkiem do Pana Jezusa tłumaczy w kilku prostych słowach, o co chodzi. Dobrą rzeczą jest przemyślenie sobie, jak w kilku słowach w czasie Mszy Świętej na uszko dziecka powiedzieć, co akurat się dzieje i co jest najważniejsze. To wymaga od nas jako rodziców przygotowania, ale to się da zrobić. Pozwala to z jednej strony utrzymać uwagę w dziecku a z drugiej strony też tłumaczy te tajemnicze rzeczy, które się dzieją dookoła.

[Darmowe podręczniki \(w języku angielskim\) oraz śpiewniki \(łacińsko-angielskie\) do nauki chorału gregoriańskiego dla dzieci \(i dorosłych\).](https://bognabialecka.pl/artykuly/wychowanie/msze-swiete-dzieciece/)
<https://bognabialecka.pl/artykuly/wychowanie/msze-swiete-dzieciece/>

CZYTANIA MSZALNE:

<http://www.biblijni.pl/czytania/>

<https://niezbednik.niedziela.pl/>

<http://mateusz.pl/czytania/2020/>

<https://www.paulus.org.pl/czytania>

https://liturgia.wiara.pl/Czytania_mszalne/Nawigator

<http://www.naszczas.pl/biblia/kategoria/ewangelia-dnia/>

<https://www.ampolska.co/Modlitwa/Ewangelia-niedzieln>



Wybór Czytań: na Niedziele i Uroczystości są wyznaczone trzy czytania. Na Święta wyznaczone są dwa Czytania. Jeśli jednak zgodnie z zasadami Święto zostaje podniesione do rangi Uroczystości, dodaje się trzecie Czytanie, wzięte spośród tekstów wspólnych. **W dni wspomnień Świętych, Czytanie Własne.**

Proponuje się czytania przystosowane, które naświetlają szczególny aspekt duchowego życia albo działalności świętego. Ponadto specjalny wybór tekstów Pisma Świętego podano w Lekcjonarzu do Mszy Obrzędowych, z którymi wiąże się sprawowanie niektórych Sakramentów lub Sakramentaliów, albo do Mszy Świętej, które celebrowane są w szczególnych okolicznościach.

Akt pokuty opuszcza się, jeśli celebrację poprzedza inne działanie liturgiczne np. procesja.
<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2007/Przewodnik-Katolicki-4-2007/Poradnik-duchowy/Slowniczek-liturgiczny-Co-to-jest-akt-pokuty>

- **Post Eucharystyczny:** jedną godz. należy powstrzymać się od spożywania pokarmów oraz od picia napojów (przy czym można pić wodę i zażywać lekarstwa).
- Ten post nazywany jest postem Eucharystycznym. Obowiązuje każdego wiernego. Możliwość odstępstwa przewidziana jest tylko w przypadku osób starszych i chorych. Osoby w podeszłym wieku lub złożone jakąś chorobą, jak również ci, którzy się nimi opiekują, mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w ciągu godziny poprzedzającej. (KPK, kan. 919 § 2).

- **Ile razy można przyjąć Komunię Św. w ciągu dnia?:** „jest rzeczą właściwą, by wierni, jeśli tylko spełniają wymagane warunki, przyjmowali Komunię, gdy uczestniczą we Mszy św.”. W przypisie zaznaczono: „W tym samym dniu wierni mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię najwyżej drugi raz”.



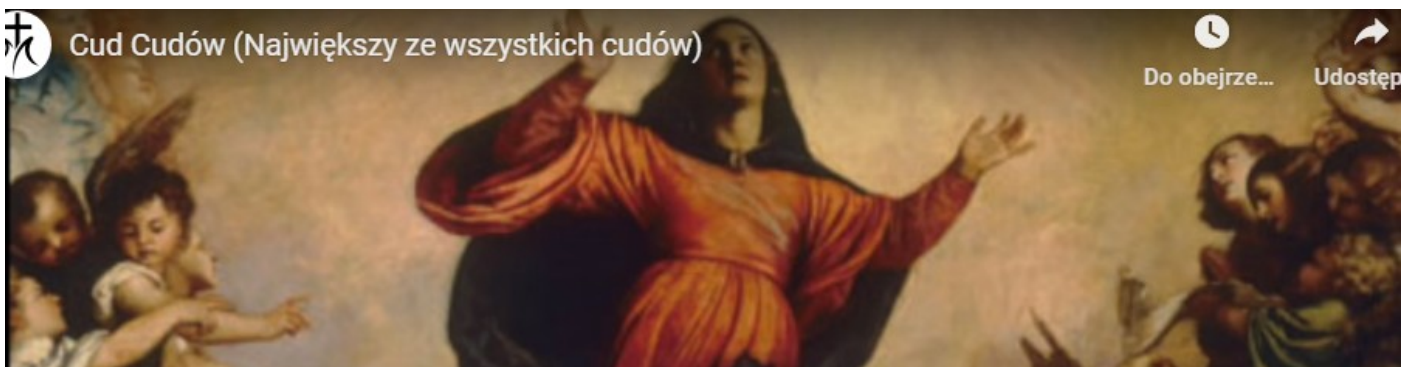
Wszyscy Święci są w Niebie - Guadalupe

<https://youtu.be/PwLXvNgRWck>



Wybrani przez Pana - Guadalupe

https://youtu.be/BeQ_afewz4 . <https://youtu.be/M8fkB7I8kHU>



Cud Cudów (Największy ze wszystkich cudów)

<https://youtu.be/tbaqKIRCoSQ> . <https://youtu.be/EIORPIEyUHQ>

[Moja katolicka rodzina Święty Dominik Savio droga do świętości dla dzieci Lektor PL](#)

[Dokument Tajemnica Różańca Świętego Różaniec Święty Maryja Matka Boża Boska Madonna PL](#)

[Apel Jasnogórski - Maryjo, Królowo Polski](#)

[Jasna Góra - Maryjo, Królowo Polski](#)

[MAŁE ANIOŁKI - MATKA BOSKA \(PIOSENKI DLA DZIECI\)](#)

[DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. POZNAJEMY ŚWIĘTA I TRADYCJE – Film edukacyjny dla dzieci | Kamlotki](#)

[Karolek i Dzień Wszystkich Świętych □ □ □ □ □](#)

[#19 - Cmentarze na świecie. Film edukacyjny dla dzieci i młodzieży.](#)

["Lekcja religii" - Obcowanie świętych](#)

[Magda Anioł - Coś się święci](#)

[Przedszkole Wiary JUNIOR \[#01\] Uroczystość Wszystkich Świętych / Dzień Zaduszny](#)

[Śpiew Ptaków w Lesie nad Rzeką Warta](#)

[Jak zrobić kompozycję na Wszystkich Świętych](#)

[□ Święty Piotr Apostoł - z serii "O Świętych dla dzieci" \(Wyd. PROMYCZEK\)](#)

[1 LISTOPADA - noc wszystkich świętych](#)

[Opowieść o Jezusie - film dla dzieci i młodzieży](#)

[Bał Wszystkich Świętych w Cork](#)

[Katecheza: Uroczystość Wszystkich Świętych - 2015](#)

[Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza](#)

Z okazji Święta Niepodległości warto przypomnieć sobie piosenki patriotyczne na 11 listopada. Możecie zaśpiewać je całą rodziną, a przy okazji opowiedzieć dziecku, jakie wydarzenia z historii Polski opisują. Co się śpiewa 11.11?

[Piosenki patriotyczne dla dzieci \[TEKSTY DO DRUKU\] \(mamotoja.pl\)](#)

Spis treści:

- [Co się śpiewa 11 listopada?](#)
- [Polskie pieśni patriotyczne dla dzieci – teksty](#)
- 1. [My, Pierwsza Brygada \(Legiony\)](#)
- 2. [Czerwone maki na Monte Cassino](#)
- 3. [Rota](#)
- 4. [Szara piechota](#)
- 5. [Przybyli ułani pod okienko](#)
- 6. [Warszawianka](#)
- 7. [Pierwsza kadrowa](#)
- 8. [Wojenka, wojenka](#)
- 9. [O mój rozmarynie](#)
- 10. [Żeby Polska była Polska](#)



Sentencje łacińskie: “Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo, sic homo doctus fit non vi, sed saepe studendo”.

„Kropla drąży kamień nie siłą, lecz częstym spadaniem, tak też człowiek nie staje się uczonym gwałtownie, lecz przez to, że często się uczy”: średniowieczna wariacja na temat Owidiusza Epistulae ex Ponto IV, 10, 5–6

Carpe diem - Chwytaj dzień - Horacy

Repetitio est mater studiorum - Powtarzanie jest matką wiedzy

Absens carens - Nieobecny traci

Veni, vidi, vici - Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem - Juliusz Cezar

Eventus stultorum magister - Rezultat nauczycielem głupich (mądry Polak po szkodzie)

Varium et mutabile semper femina - Kobieta zmienną jest

Historia vitae magistra est - Historia nauczycielką życia - Cynceron

Duobus litigantibus tertius gaudet - Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta

In vino veritas in aqua sanitas - W winie prawda, w wodzie zdrowie

Vanitas vanitatum et omnia vanitas - Marność nad marnościami i wszystko marność

Alea iacta est - Kości zostały rzucone - Juliusz Cezar

Ora et labora - Módl się i pracuj - św. Benedykt

Non scholae sed vitae discimus - Nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się

Imperare sibi maximum imperium est - Rozkazywać sobie jest najwyższą władzą

Amicus certus in re incerta cernitur - Prawdziwego przyjaciela poznasz w biedzie

Cogito ergo sum - Myślę więc jestem - Kartezjusz

Errare humanum est - Mylić się jest rzeczą ludzką

Scio me nihil scire - Wiem, że nic nie wiem - Sokrates

Per aspera ad astra - Przez ciernie do gwiazd

O tempora! O mores! - O czasy! O obyczaje! - Cynceron

Memento mori - Pamiętaj o śmierci

Manus manum lavat - Ręka rękę myje

Homo sum, humani nihil a me alienum puto - Człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce - Terencjusz



Jak oficer w wojsku zaprawia młodych rekrutów do coraz trudniejszych ćwiczeń, tak Chrystus zaprawiał stopniowo swoich uczniów do przyszłej misji. Nie są oni jeszcze apostołami z pełnią władzy. Nie mają władzy kapłańskiej; nie mogą jeszcze odprawiać Mszy św. ani odpuszczać grzechów, ani chrzczyć. Ale "dał im też władzę nad duchami nieczystymi", mogą "nawracać" i głosić Dobrą Nowinę o Chrystusie. Otrzymali dyrektywy odnośnie do pracy apostołskiej: "żeby nic z sobą nie brali na drogę", a odrywając się od dóbr ziemskich niech zaufają Opatrzności Bożej. "Oni więc wyszli i nawoływali do nawrócenia".

Apostolat świeckich - powołaniem

Słowo "apostolat" zostało zbyt zacieśnione przez nas. Wiążemy je z postaciami apostołów i z misją kapłanów. Tymczasem problem ten jest tak stary jak Kościół. Przecież pasterze i trzej Mędrcy ze Wschodu, gdy rozpowszechniali nowinę o nowonarodzonym Dziecięciu, byli już apostołami. Samarytanka po rozmowie z Jezusem udała się do miasta i apostołowała: "Przyjdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?".

Kościół był zawsze apostołski. I faktycznie, jesteśmy wszyscy apostołami czy chcemy czy nie chcemy, czy działamy pozytywnie, czy też nic nie robimy lub nawet gorszymy innych. W ostatnim przypadku jest to, oczywiście, sytuacja przykra, przed którą ostrzega nas Zbawiciel: "Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!". Lecz nie zapominajmy, że *Apostolat świeckich jest potrzebą naszych czasów*. "Nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które

wypływa z samego powołania chrześcijańskiego" Kapłani nie wszędzie mogą dotrzeć. Zresztą dziś wszędzie odczuwa się ich brak. W wielu jednak dziedzinach życia mogą być z powodzeniem zastąpieni przez ludzi świeckich. Szczególnie w dziedzinach życia i pracy im właściwych i bliskich "mogą dawać świadectwo prawdzie", być "światłością", która oświeca ciemności, mogą "świecić na świeczniku" lub być "zaczynem" przenikającym ludzi, sprawy i problemy życiowe. "Apostolstwo (świeckich) winno obejmować wszystkich ludzi danego środowiska i nie pomijać żadnego dobra duchowego czy doczesnego, które da się osiągnąć. Wielu bowiem ludzi może usłyszeć Ewangelię jedynie za pośrednictwem bliskich im osób świeckich".

Sposob apostołowania

może i powinien być różny. Różny też jest jego zakres. Obejmuje on życie osobiste i życie międzynarodowe; dokonuje się w prywatnym mieszkaniu i w parlamencie. Apostołem można być zarówno we własnej rodzinie, jak i w świecie. Sposób jest tym skuteczniejszy, im jest prostszy i bardziej naturalny. Dzisiejszy człowiek lubi zwyczajność i prostotę, nie lubi natomiast moralizatorstwa, napuszoneści czy rozdzierania szat. Apostołować można słowem, tym "wielkim" w radio, telewizji czy prasie, jak i tym "małym", zwykłym, w życiu codziennym. Przejawiać się będzie w grzeczności i dobroci, w uprzejmości i dobrej radzie. Obok słów konieczna jest modlitwa. Jest ona duszą apostołstwa szczególnie dziś, gdy się nam wyda je, że poza działaniem zewnętrznym nic nie ma sensu. Modlitwa ustrzeże nas od "herezji czynu" i bezowocności. Zbyt "pełni jesteśmy spraw, które rzucają nas na zewnątrz". Apostolstwo życia i przykładu - to szeroka dziedzina. "Ponieważ uczynki miłości i miłosierdzia są wspólnym świadectwem życia chrześcijańskiego, przygotowanie do apostołstwa winno prowadzić też do ich praktykowania". Apostołować można cierpieniem w szpitalu czy w domu; cierpieniem fizycznym lub duchowym. To chyba najtrudniejszy sposób apostołowania lecz niemniej owocny niż apostołstwo pracy i modlitwy, wiary i miłości.

I na zakończenie kilka przykładów z życia ; otóż francuskie małżeństwo 72-latków, umawiają się przez serwis BlaBlaCar, na wspólne przejazdy. "To piękna okazja do dzielenia się naszą wiarą z innymi" - mówią Marie-France i jej mąż Hubert.

Marie-France i jej mąż Hubert pokonują rocznie autem ok. 30-40 tys. kilometrów, głównie odwiedzając swoje dzieci i wnuki. W myśl modnego we Francji covoiturage'u (wspólnych przejazdów w celu zaoszczędzenia na kosztach podróży), często zabierają ze sobą współpasażerów, umawianych przez popularny serwis BlaBlaCar. W ub. roku postanowili, że wspólne przejazdy będą wykorzystywać jako czas na ewangelizację nowopoznanych towarzyszy podróży. O tym pomysłe opowiadają na łamach francuskiego portalu Famille Chrétienne.

- Kiedy zastanawialiśmy się, jak przekuć w praktykę formację ewangelizacyjną, którą odbyliśmy w 2017 r., pomyśleliśmy, że zapiszemy się na słynny portal BlaBlaCar. Ponieważ dużo podróżujemy, pomyśleliśmy, że 'covoiturage' będzie piękną okazją do dzielenia się naszą wiarą z innymi" - wyjaśnia 72-letnia Marie-France.

Małżonkowie są przekonani, że ich współpasażerowie są uprzednio "przygotowani i posłani przez Boga" do odbycia wspólnej podróży. Kierowca wraz z małżonką zapraszają ich do wspólnej modlitwy przed rozpoczęciem podróży, a w czasie drogi częstują ich przekąskami.



Francja: para emerytów ewangelizuje poprzez BlaBlaCar

- Zawsze zachowuję się tak, jakby to Jezus wsiadał z nami do auta - tłumaczy ewangelizatorka.

- Razem z mężem wyjaśnia, że rozmowę rozpoczyna od wysłuchania nowospotkanego współpasażera, bez oceniania go, ani moralizowania.

Dopiero po poznaniu rozmówcy, małżonkowie zaczynają opowiadać swoją historię: opowiadają, jak w 1972 r. po ślubie oddalili się od Kościoła, a także o nawróceniu, które każde z nich przeżyło osobiście po upływie dekady.

- Jak dodają, fakt, że swoich rozmówców spotykają po raz pierwszy i prawdopodobnie jedyny, pozwala na odbycie szczerych rozmów pozbawionych uprzedzeń.

- Nigdy nikt nam nie powiedział: to mnie nie interesuje. Za to nigdy nie spotkaliśmy też chrześcijan. Potrzeba ewangelizacji jest więc nagląca!" - podsumowuje Marie-France, która wraz z mężem należy do wspólnoty Pryscylli i Akwili, dedykowanej małżeństwom, które wspólnie chcą ewangelizować. https://wiadomosci.onet.pl/religia/francja-para-emerytow-ewangelizuje-poprzez-blablacar/2m0zfx?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2

Słowa Ewangelii wg Św. Łukasza

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawivszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta.

Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę».



Ks. Piotr Pawlukiewicz - Małżeństwo jest trudne jak poligon:

https://youtu.be/Mz3_NMlfRH8



Piotr Pawlukiewicz, "O miłości", Wydawnictwo Znak, Kraków 2021

Foto: ZNAK

Na poligonie życia małżeńskiego, czyli niepublikowane wcześniej teksty ks. Piotra Pawlukiewicza

Ludzie nie przygotowują się do małżeństwa jak do wysokogórskiej wspinaczki, nie przygotowują się na przejście przez poligon. Oni przygotowują się na święty spokój. Jeśli zawiedziesz, to... A przecież jasne jest, że zawiedzie. Każdy człowiek czasami zawodzi - pisał ks. Piotr Pawlukiewicz, którego teksty zebrane zostały w nowej książce pt. "O miłości".

- Każda rodzina na świecie istnieje dla bezpieczeństwa Jezusa. Wśród nas, chrześcijan, panuje taki bardzo niedobry stereotyp. Ludzie świeccy powołani do małżeństwa szukają w nim oazy spokoju - pisał duchowny
- Sporo małżeństw pierwszy cios w głowę dostaje szybciotko. Jest parę miesięcy po ślubie. Młodzi wpadają do mnie: "Proszę księdza, pół roku temu ślub, a my jesteśmy już na skraju rozwodu". Ja mówię: "Wytrzymajcie to" - opowiadał ks. Pawlukiewicz

- Często kobieta jest wściekła nie na męża, że coś tam się w małżeństwie nie układa, tylko na siebie. Publicznie się jednak do tego nie przyzna (...). Proszę państwa, naprawdę dobrze jest na początku dostać obuchem w głowę - przekonywał
Poniżej prezentujemy fragment książki "O miłości". To zbiór niepublikowanych wcześniej tekstów śp. ks. Piotra Pawlukiewicza.

Kiedy przychodzi uroczystość Świętej Rodziny, zawsze mamy do czynienia z pewnym zgrzytem. Mówimy wtedy o rodzinie, o małżeństwie i apelujemy o to, żeby była zgoda, żeby była jedność, żeby był spokój. Tak troszeczkę przedstawiamy rodzinę w takim sielankowym wymiarze – małżonkowie się kochają, wychowują dzieci, dając im dobry przykład, świadectwo, stanowią jedność. Z drugiej strony czytamy jednak o Rodzinie, która tego spokoju nie miała.

Oczywiście, oni mieli pokój w sercach, mieli miłość do siebie i zaufanie, ale nigdzie w Ewangelii nie ma słowa o tym, że święty Józef tam sobie z Maryją przy kominku siedzieli, Ona robiła na drutach, on strugał figurkę, a Jezusek bawił się z kotkiem. Wszystkie opisy Świętej Rodziny w Ewangelii są jak z filmu sensacyjnego rodem. Przed narodzeniem była zawierucha, w czasie narodzenia stajnia, a po narodzeniu ucieczka do Egiptu przed pościgiem. Naturalnie te momenty to nie było całe Ich życie. Oni byli małżeństwem przez wiele lat. Nikt nie ustali, ile dokładnie, bo nie wiemy, kiedy umarł święty Józef, ale na pewno chodzili razem na jakieś wesela do rodziny, na które byli zapraszani. Na pewno mieli dużo i śmiechu, i radości. Byli normalną rodziną.

To, że Ewangelia pokazuje nam Świętą Rodzinę tylko w takich trudnych, krytycznych sytuacjach, jest chyba jednak dla nas jakimś znakiem. Zaczyna się od samego początku. Przed narodzeniem Józef zastanawia się, czy Maryja jednak nie popełniła cudzołóstwa – takie myśli mogły przychodzić mu do głowy – i co to za Dziecko, które Ona nosi w swym łonie. Gdyby ktoś Ją wtedy oskarżył o cudzołóstwo, zostałaaby ukamienowana, a razem z nią Jezus. Przyjęcie przez Józefa Maryi jest więc ocaleniem Jezusa. Potem On rodzi się w tych fatalnych warunkach, a chwilę później cała Rodzina musi uciekać do Egiptu – znowu po to, żeby ocalić Jezusa. Następnie mamy pokazaną Świętą Rodzinę, kiedy Jezus miał dwanaście lat. Rodzice szukają Jezusa. Znowu chodzi o Jego bezpieczeństwo. Może się wydawać, że ta Rodzina istniała głównie, by zapewnić Mu bezpieczeństwo.

Kochani, myślę, że można z tego wyciągnąć daleko idącą naukę. Każda rodzina na świecie istnieje dla bezpieczeństwa Jezusa. Wśród nas, chrześcijan, panuje taki bardzo niedobry stereotyp. Ludzie świeccy powołani do małżeństwa szukają w nim oazy spokoju.

Jednak rodzina ma zupełnie inne zadanie. Ona jest po to, żeby przejść przez poligon, którym jest świat. Jest szkołą miłości. To jest grupa, która razem planuje wejście na szczyt. Kiedy zastanawiamy się, czy ten chłopak, ta dziewczyna jest tym jedynym, tą jedyną, powinniśmy zadać sobie pytanie, czy wspólnie wejdziemy na szczyt. „Słuchaj – powinna powiedzieć dziewczyna – jak dostanę jakiegoś emocjonalnego szmergla, zaczniesz mi się wydawać, że jestem najgłupsza i najbrzydsza, a wszystkie moje sąsiadki mają lepiej ode mnie, jak mi coś odbije, wyciągniesz mnie z tego?”. I w drugą stronę: „Ty, a jak mi coś odbije, zacznę flirtować, romansować i nadużywać alkoholu – Kasiu, Gosiu, wyciągniesz mnie z tego? Utrzymasz mnie na linii, jeśli polecę w przepaść? Damy radę razem wejść na ten szczyt?”.

Proszę zwrócić uwagę, że nasze rozmowy wyglądają często wręcz odwrotnie. „Jak mi tylko raz nadużyjesz alkoholu, koniec. Odcinam linę, leć sobie, kochany, aż do tych Pięciu Stawów, i rozbij głowę”. Ludzie nie przygotowują się do małżeństwa jak do wysokogórskiej wspinaczki, nie przygotowują się na przejście przez poligon. Oni przygotowują się na święty spokój. Jeśli zawiedziesz, to... A przecież jasne jest, że zawiedzie. Każdy człowiek czasami zawodzi. Przed ślubem pytam nieraz narzeczonych: „Czy rozmawialiście już o tym, co się stanie, jeśli któreś z was zacznie zawodzić? Bo jasne, że zaczniecie. Czy dacie radę?”. Ja znam takich małżonków, którzy potrafią bić się o swoje żony i o swoich mężów. Potrafią przyznać, że ich mąż czy żona niesamowicie się pogubili, i robić wszystko, by pomóc im się odnaleźć.

Czytałem kiedyś wspomnienia z obozu szkoleniowego dla komandosów spisane przez tych chłopaków, którzy na nim byli, takich predestynowanych do tego zawodu. Umieśnionych, silnych. Jeden pułkownik wziął ich na pierwsze szkolenie i mówi tak: „A teraz od razu powiemy o rzeczy najważniejszej”. Oni się spodziewali, że usłyszą coś o logistyce, bronieniu się, technikach walki. Tymczasem z ust przełożonego padło: „Każdy z was, jak jest was tutaj kilkudziesięciu, musi się zaprzyjaźnić z jednym, przynajmniej z jednym kolegą. Każdy z was musi mieć tutaj takiego kumpla, że jak was trafią na polu walki, to on was ściągnie z niego pod gradem kul. Od dzisiaj rozmawiajcie ze sobą, grajcie w szachy, chodźcie sobie w dzień wolny na piwo, róbcie wszystko, żeby każdy z was mógł mi za kilka miesięcy powiedzieć: »mam tu kumpla«”. Ten komandos, który napisał to wspomnienie, mówi dalej: „Byłem totalnie zaskoczony”.

Otóż kim jest twój mąż? Jest to drugi komandos, który cię ściągnie z frontu, nie bacząc na świszczące nad nim kule, kiedy zacznie się dziać coś złego. A na pewno się zacznie. Nie liczymy na to, że życie będzie sielanką. Świat jest przecież księstwem księcia ciemności. Właśnie dlatego Pan Bóg próbuje ludzi wyprowadzić z błędnego założenia, że mamy możliwość zbudowania sobie takiej oazy spokoju, takiego domku dla lalek. Sporo małżeństw ten pierwszy cios w głowę dostaje bardzo szybciotko. Jest parę miesięcy po ślubie. Młodzi wpadają do mnie: „Proszę księdza, pół roku temu ślub, a my jesteśmy już na skraju rozwodu”. Ja mówię: „Wytrzymajcie to. Od razu dostaliście w głowę, żebyście się zorientowali, że małżeństwo to nie taka sielanka, jak sobie o niej marzyliście”. Drodzy, naprawdę bardzo dużo zależy od nastawienia.

Często kobieta jest wściekła nie na męża, że coś tam się w małżeństwie nie układa, tylko na siebie. Myśli: „Byłam taka głupia. Ja marzyłam, że będę sobie siedziała, piła cappuccino, a on będzie mnie całował w lewą rękę, bo w prawej będę przecież trzymała filiżankę. A on taki nie jest. Jaka ja byłam głupia”. Publicznie się jednak do tego nie przyzna i będzie się irytowała i denerwowała na męża. Proszę państwa, naprawdę dobrze jest na początku dostać obuchem w głowę.

Pamiętam, jak poszedłem do liceum w Warszawie. Klasa podobno złożona z samych najlepszych, wszyscy byliśmy po jakichś tam olimpiadach w podstawówce, a pani od polskiego mówi: „Wyciągamy karteczki” i robi dyktando. „Jak ona nas traktuje!? Dyktando nam robi?” – pomyśleliśmy wszyscy. Co to było za dyktando! Wszyscy dostaliśmy dwóje, a dwójka była wtedy najgorszą oceną. Ja byłem obiecujący, dostałem dwa plus. Gdy otrzymaliśmy wyniki, poszliśmy do naszej wychowawczynie, która, gdy nas zobaczyła, zapytała: „Co wy macie takie miny? A, pani polonistka wam dyktando zrobiła? To jest jej sprawdzony numer. Co roku tak robi. Na początku średniej szkoły dwójeczka”. Ja się bałem wtedy do domu wrócić i powiedzieć o tym mamie. Miałem nadzieję, że uratuje mnie to, że wszyscy dostali dwóje.

Niektóre małżeństwa dostają dwóję po trzech miesiącach. Specjaliści od narzeczeństwa nie zawsze są dobrzy w małżeństwie. Ja to troszeczkę oczywiście przerysowuję, ale naprawdę proszę się nastawić na to, że życie małżeńskie jest poligonem. Proszę się nastawić, że tego drugiego trzeba będzie na linii znad przepaści wyciągać. Wszystko zależy od nastawienia. Ja też nie chcę przedstawiać życia rodzinnego w jakiejś tonacji horroru, ale myślę, że thrillerem moglibyśmy je już nazwać. Jeśli się na to nastawisz, od razu będzie ci łatwiej.

Nie czekajcie na genialne małżeństwo. Czekajcie na przyzwoite małżeństwo. Kiedyś byłem w ośrodku rekolekcyjnym na Górze Świętej Anny. Na ścianach porozwieszano tam powołaniowe plakaty różnych zakonów. Na jednym siostry z gitarami na tle globusa, „Przyjdź, zbawimy świat”. Na innym jakaś supernowoczesna grafika i kolejne zachęcające hasło. Na tym tle wyróżniał się jeden plakat. Na szarym papierze ktoś napisał ręcznie farbą plakatową: „Nie myśl, że zrobisz w przyszłości coś genialnego. Wstąp do nas. Postaramy się nie zmarnować twojego życia”. Na tym plakacie była sama prawda. Kiedyś leczył mnie jeden taki doktor, starszy, emerytowany, bardzo szlachetny pan. Ja mu zadałem pytanie: „Przepraszam, panie doktorze, ale czy te proszki, co mi pan doktor przepisał, to będą dobre?”. A on mi na to odpowiedział: „Proszę księdza, pewności nigdy nie ma. Ja nie jestem wybitnym lekarzem. Jestem rozsądnym lekarzem”. Od tamtego czasu nieraz sobie powtarzam: „Może ja nie jestem wybitnym księdzem. Boże, spraw, żebym chociaż mógł być rozsądnym księdzem”. Może wasze małżeństwo nie jest genialne, nie jest na miarę Świętej Rodziny, ale staracie się być rozsądni i poprawni w tym, co robicie. Boże, jak to dużo. Jeśli możecie tak o sobie powiedzieć, naprawdę macie już ogromnie dużo. Tyle zależy od nastawienia. <https://wiadomosci.onet.pl/religia/wiara/o-milosci-sp-ks-piotr-pawlukiewicz-fragment-nowej-ksiazki/vz0w24l>



Inwigilacja i śmierć ks. Blachnickiego. Terlikowski: wszystkich okoliczności nie poznamy pewnie nigdy

<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/ks-franciszek-blachnicki-terlikowski-nie-bal-sie-krytykowac-biskupow/7pfsvxy>

Miłość według Tischnera. "Widział niebezpieczeństwo zastąpienia wiary w Boga wiarą w wiarę"

Do ludzi najmocniej przemawia świadectwo. Tischner cieszył się autorytetem, bo był autentyczny. Tęsknimy za ludźmi, którzy żyją tak, jak mówią. Zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa zastąpienia wiary w Boga wiarą w wiarę. Mówił, że nie może być tak, iż ludzi chłosta się przykazaniami. Tischner towarzyszył ludzkim dramatom. Widział, jak relacje między kobietą a mężczyzną bywają splątane, jakie potrafią być trudne, ale przecież też piękne. Intuicje Tischnera były trafne. Wróżył powrót do doświadczeń najprostszych. Okazało się, że wszyscy tęsknimy właśnie za prostotą gestów. Był człowiekiem, który budował mosty, nie mury. Wszyscy wiemy, że ta gra przeciwieństw jest fascynująca. Życie pokazuje, że z tego tańca dwóch energii od siebie różnych - kobiecej i męskiej - mogą narodzić się rzeczy wspaniałe, ale też dramaty. Tischner towarzyszył różnym ludzkim dramatom - jako ksiądz, wykładowca, filozof. W jego oczach między kobietą a mężczyzną, ze względu na pojawiające się różnice, wciąż toczona jest jakaś walka. Pisał, że "czysta logika miłości wcale nie jest logiką uspokajającą". Że jest to "dramat, tragizm wpisany we wnętrze człowieka". Wiedział, jakie napięcia potrafi stwarzać miłość. Mówi się, że od miłości do nienawiści jest niedaleka droga. Prawdą jest, że miłość nadaje życiu kierunek i sens, ale i to, że uczucia o wysokiej temperaturze czasem zaczynają nas spalać, gdy ktoś urazi naszą ambicję, na kogoś się pogniewamy, nie mamy ochoty na dialog. Wydaje się, że łatwo jest tę miłość zniszczyć, ale Tischner w "Miłości w czasach niepokoju" dowodzi, że prawdziwe uczucie trwa wbrew wszystkiemu i przekracza wszystko, co możemy poznać rozumem.



Ks. Józef Tischner

Mam kilka ulubionych zdań, które zawarte są w jego wykładach; **"Miłość chce być czymś więcej niż sprawiedliwością"** albo **"zakochany to ten, który wybiera, ale wybiera w nocy, w nocy ciemnej - to znaczy wtedy, kiedy ukochany czy ukochana milczy"**.

Mówiąc o wypaczonym pojmowaniu miłości, Tischner krytykował uprzedmiotowienie drugiego człowieka. Mówił, że pożądanie wobec drugiej osoby sprowadza się często do poziomu pożądania butelki piwa. Tischner zauważał to niebezpieczeństwo, widział, że używanie zaczyna zastępować przeżywanie. Wtedy człowiek żyje w taki sposób, że nie wdaje się w głębsze relacje, nie ma nawet potrzeby rozumienia, że najgłębsze uczucia są budowane przez momenty zarówno piękne, jak i trudne. Piękno miłości dostrzega się również dzięki cierpieniom, które się razem pokonuje. Po dwóch stronach musi być jednak dobra wola. Jeżeli jej nie ma, to wspólne budowanie nigdy się nie udaje. Dokładnie tak samo Tischner tłumaczył miłość człowieka do Boga. Rdzeniem tej relacji jest wybór: niczego nie musisz, ale wszystko możesz. Jeśli zaufasz, to to zaufanie do Wielkiego Scenarzysty zmienia twoje życie w zaskakujący sposób. To jest filozofia wolności. W to myślenie o miłości i religii wkracza jednak pojęcie absurdu. Tischner pokazywał tu przykład Abrahama, któremu Bóg dał syna, a później kazał mu go poświęcić. Tu pojawia się kwestia zaufania. Czy ma się zaufanie do wyższego porządku, do Niewidzialnego Nadawcy? Czy się wierzy, że wszystko, co nas dotyka, ma sens? Nieraz nie widzimy sensu pewnych doświadczeń, on odsłania się dopiero po czasie. Tischner uważał, że w dłuższej perspektywie widać, że zaufanie ma sens. Proszę zauważyć, jak często u niego pojawia się motyw przeczcucia, które przekracza ograniczenia rozumu. Jest mi szalenie bliskie to, co ks. Tischner powtarzał za Leopoldem Staffem - że coś "jest mądrzejsze od mądrości i rozumniejsze od rozumu". Moim zdaniem tym czymś jest intuicja. Nie sposób dociec, skąd się bierze jej głębia. Żyjemy w świecie, który przykładą ogromną wagę do tego, co racjonalne, co da się zmierzyć, udowodnić. Lekceważy się często to, co jest niewidzialne, niemierzalne. A gdyby się nad tym zastanowić: jak zmierzyć miłość albo życzliwość? Tischner przekonuje, że ten wewnętrzny głos, intuicja, bycie w zgodzie z własnym sumieniem to potężna moc. Moc doradcza. Dla mnie liczne wątki dotyczące wewnętrznego głosu to jedno z największych zaskoczeń z wykładów z filozofii człowieka. Zaskakuje to, ile miejsca ks. Tischner poświęcił temu zagadnieniu. Tischner ubolewał właśnie, że jest dziś trudną rzeczą mówić ludziom o wierze, bo - jak to określił - **chcą czerpać wiarę "z wiatru, z burzy, z piękna krajobrazu", a nie ma miejsca na doświadczenie wiary przez spotkanie ze słowem. Uważał, że ludzi trudno jest w ogóle przekonać do rzeczy nadprzyrodzonych?**

Tischner cieszył się autorytetem również dlatego, że był autentyczny. Tęsknimy za ludźmi, którzy żyją tak, jak mówią. On swoim życiem potwierdzał to, co głosił w trakcie wykładów i kazań, co pisał w swoich książkach. Dlatego jego myśl ma taką moc, bo płynie ze świadectwa. Tischner miał umiejętność grania na najczulszych strunach. Był księdzem, który nie skreślał człowieka, dawał mu szansę, szukał słów, które go zbudują, pomogą mu żyć. Sądzę, że trochę za mało wokół jest takich duszpasterzy, którzy próbowaliby wyciągnąć z nas to, co najpiękniejsze i najważniejsze. Przypomnieć o tym, co w nas cenne, szlachetne, co ten świat może uczynić trochę lepszym: o gest solidarności, dobrze wychowane dziecko czy porządnie wykonaną pracę. Ostrzegał też przed "sekciarstwem" w religii. Jak to definiował? Tischner zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa zastąpienia wiary w Boga wiarą w wiarę. Mówił, że trzeba pamiętać, że fałszywi prorocy wszędzie tropią i widzą zło. Natomiast prawdziwy prorok szuka zaginionej owcy. Tischner był człowiekiem, który budował mosty, nie mury. Starał się zrozumieć każdego zatroskanego swym losem człowieka. <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-otecie/milosc-w-czasach-niepokoju-ioanna-podsadecka-tischner-byl-autentyczny/b9dwr7x>

10 przykazań Bożych — oryginalne przykazania



10 przykazań Bożych. Treść Dekalogu

"Ja jestem **Jahwe**, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.
2. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!
3. Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Jahwe, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą.
4. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.
5. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Jahwe, do czczych rzeczy, gdyż Jahwe nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy.
6. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty.
7. Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.
8. Nie będziesz zabijał.
9. Nie będziesz cudzołożył.
10. Nie będziesz kradł.
11. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.
12. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego."

<https://wiadomosci.onet.pl/religia/wiara/10-przykazan-bozych-tresc-dekalogu-o-czym-sa-przykazania-boze/k351zv1>

NIE ZAPOMNIJ

Pomodlić się tego wieczoru,
ponieważ **BÓG** nie zapomniat
obudzić Cię dzisiejszego ranka !

Przyjaciele Jezusa



"Za każdym razem,
gdy jesteś sam,
pomyśl,
że to Bóg odprawił wszystkich,
by być sam na sam z Tobą."

Spraw Panie,
byśmy dziś, przez Ciebie
prowadzeni, drogę dnia
szczęśliwie odbyli,
zawsze w Twej łasce trwając.
Wysławiajcie Pana!

**Błogosławionej
niedzieli**



HUMOR:



FAJNY TEN MÓJ PRAWNIK



TAKI NIE ZA MONDRY I NIE ZA TANI

blasty.pl



Best.pl

Wybuch





<https://youtu.be/M5KnqLDkO7s> - Naprawdę hamują raka - są w każdym sklepie.

Papież: Tędy wchodzi diabeł:

- Niech każdy pomyśli, czy miał doświadczenie lub kuśiła go pornografia w świecie cyfrowym. Jest to nałóg, który ma tak wielu ludzi, tak wielu. ędy wchodzi diabeł - stwierdził papież Franciszek.

Czytaj więcej na https://wydarzenia.interia.pl/religia/news-papiez-tedy-wchodzi-diabel-to-problem-takze-ksiezy-i-zakonni,nld,6376379#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome



SŁUŻY MARYI

Wierni poddani Królowej, której lęka się całe piekło!

Złóż osobistą deklarację i zmieniaj świat pod sztandarem Maryi!

<https://sluzymaryi.pl/?ka=008766>